Wtorek, 9 (21) Czerwca 1870 r.

Wtorek, 9 (21) Czerwca 1870 r.

№ 125. ROK SIÓDMY. № 125.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 8 rsr. „ 6 miesięcy 4 „ „ 3 miesiące 2 „ „ 1 miesiąc — 67 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą: Na rok . . 10 rsr. „ 6 miesięcy 5 „ „ 3 miesiące 2 „ 50 k. „ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487 i w innych jej kantorach miejskich;— w St.-Petersburgu w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w Moskwie, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—Oddzielne numera sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— Artykuły i ogłoszenia *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — Listy przyjmują się tylko *frankowane*.

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Ustawa warszawskiego towarzystwa ubezpieczenia od ognia. (Najwyżej zatwierdzona 1 maja 1870 r.)

(Dalszy ciąg; patrz N. 118 119, 123 i 124).

Część Druga. Prowadzenie czynności ubezpieczeń.

Rozdział X. *Przepisy ubezpieczenia.* § 75. Towarzystwo przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju majątki z wyjątkiem następujących przedmiotów, ze swej właściwości ubezpieczeniu nie podlegających: *a*) kontraktów, zobowiązań, dokumentów, weksli i innych wszelkiego rodzaju aktów notarjalnych; *b*) prochu i niegaszonego wapna; *c*) złota i srebra w monecie i sztabach, biletów kredytowych, bankowych i wszelkich innych państwowych obligacij, jak również brylantów i innych drogich kamieni; *d*) wartości gruntu, na którym zbudowany jest przedmiot ubezpieczony. *Uwaga.* Towarzystwo ma prawo odmówić nowych ubezpieczeń, jak również odnowienia poprzednich, jeżeli uzna takowe za niekorzystne dla siebie. Co do ubezpieczania nieruchomości w Królestwie Polskiem, towarzystwo powinno zachowywać obowiązujące tam postanowienia rządowe.

§ 76. Towarzystwo na przyjęte do swego ubezpieczenia przedmioty wydaje tymczasowe kwity (§ 96), mające jednakowe znaczenie z polisą, a następnie polisy ubezpieczenia, podpisane przynajmniej przez jednego dyrektora i zarządzającego czynnościami towarzystwa.

§ 77. Polisa ubezpieczenia i kwit tymczasowy uważają się za nieważne, skoro istnienie ubezpieczonego majątku ustaje, nie w skutku pożaru, ale innych jakich przyczyn, lub nie znajduje się w tem miejscu, gdzie było ubezpieczone, z wyjątkiem wypadków wymionionych w § 100 niniejszej ustawy.

§ 78. Nikt nie ma prawa na swoje imię zabezpieczać cudzego ruchomego lub nieruchomego majątku. Jeżeli towary, maszyny lub inne przedmioty oddane zostały w komis, na transport, na zastaw lub w dzierżawę, to o tem powinno być oznajmione; w przeciwnym wypadku ubezpieczenie uważa się za nieważne.

§ 79. W razie pożaru towarzystwo wynagradza stratę, tylko w takiej mierze, w jakiej ubezpieczający zobowiązał się względem właściciela spalonego przedmiotu, i dla tego towarzystwu powinny być dostarczone wszystkie niezbędne w tym przedmiocie kontrakta i umowy. Jeżeli oprócz tego przedmiot był ubezpieczony przez samego właściciela, to towarzystwo uwalnia się od wszelkiego wynagrodzenia za straty w czasie pożaru.

§ 80. Zastawnikowi, który na mocy aktu ma na swoje zapewnienie zastaw w nieruchomości, dozwala się (jeżeli tego nie uczynił właściciel), ubezpieczyć ten zastaw, na sumę, która stanowi zapewnienie, z wykonaniem wszystkich warunków pod względem ubezpieczenia, jakby był rzeczywistym właścicielem. Moc obowiązująca umowy ubezpieczenia co do zastawów i dzierżaw, ustaje z ukończeniem terminu zastawu lub dzierżawy. Przy tem właściciel majątku może takowy dodatkowo ubezpieczyć do tej wysokości, do jakiej towarzystwo ubezpieczeń zgodzi się przyjąć go do ubezpieczenia.

§ 81. Jeżeli ubezpieczony majątek zastawiony jest w jakiej rządowej lub innej kredytowej instytucji, lub u osób prywatnych, to o tem powinno być zawiadomione towarzystwo, i ma być to zaznaczone na polisie. Suma wynagrodzenia za sprawione przez pożar straty, wypłaca się zastawnikowi, jeżeli w polisie nie było w tym przedmiocie oddzielnej wzmianki. Co się tyczy innych długów i zobowiązań ubezpieczającego, zarząd żadnych roszczeń w tym przedmiocie od osób prywatnych nie przyjmuje.

§ 82. Właściciel ma prawo ubezpieczyć swój majątek częściowo w różnych towarzystwach, lecz przy tem ogólna suma nie powinna przewyższać rzeczywistej wartości całego majątku. Po ubezpieczeniu jakiejkolwiek części w innem towarzystwie, ubezpieczający obowiązany jest zawiadomić o tem towarzystwo warszawskie w ciągu dwóch tygodni.

§ 83. Jeżeli jeden i ten sam majątek zabezpieczony jest w kilku towarzystwach w taki sposób, że cała suma ubezpieczenia przewyższa rzeczywistą wartość, to ubezpieczający w razie pożaru traci prawo do wynagrodzenia.

§ 84. Jeżeli za wspólną zgodą towarzystwa, ubezpiecza się tylko oznaczona część majątku, a pozostałą właściciel zobowiązuje się pozostawić na własne ryzyko, to zaznacza się to na tymczasowym kwicie i na polisie; pozostała na ryzyko właściciela część nie może być zabezpieczona w innych towarzystwach, w przeciwnym razie ubezpieczenie uważa się za nieważne. (*d. c. n.*)

Z rozporządzenia kierującego dochodami akcyznemi

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI

TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—123).

I nie dziw — tyle i tak bolesnych strat poniosła! Utraciła i ojca którego ubóstwiała i kochanka, w którego sercu złożyła nieograniczoną wiarę.

Raz tylko napisała była do Jerzego, adresując do pocztowego biura w Bruges. W liście tym uwiadomiła kochanka i o śmierci ojca i o smutnej zmianie ich majątkowego położenia, a w zakończeniu, powodowana szlachetnem uczuciem dumy, zwalniała Jerzego od przysięgi wierności, wykonanej przez niego w pomyślniejszych dla jej rodziny czasach.

Ponieważ na list ten nie otrzymała żadnej odpowiedzi, przeto Wioletta musiała wyobrazić sobie, że albo Jerzy dawniej już z Bruges wyjechał, albo też przyjął z rezygnacją, a może i radością, zwolnienie go ze słowa. Wprawdzie ta myśl ostatnia napełniła ją okropną goryczą, lecz biedna Wioletta zaczynała już przyzwyczajać się do boleści—tak, że ani matka, ani Ljonel nie spostrzegli zmiany w jej usposobieniu.

A jak byli ubodzy przez ten czas cały! wypowiedzieć trudno. Pomimo całej zręczności i pracowitości Klary, igła jej nie mogła zarobić na najskromniejsze nawet utrzymanie domu, a zarobek Ljonela z przepisywania, jako zależny i niepewny, nie mógł stać się trwałą podstawą choćby i najbiedniejszej egzystencji. Tak więc, przy najściślejszej oszczędności i odmawianiu sobie wszystkiego, biedna ta rodzina, niedawno jeszcze tak zamożna, ledwie zdołała wystarczyć na zapłacenie za lichy swój lokal i na zaspokojenie najpierwszych, koniecznych potrzeb życia.

Dla Wioletty obecna jej bezczynność stała się nieznośną. Patrzyła na matkę i brata pracujących ciężko po dniach całych, od świtu do nocy i rozpacz ją ogarniała na myśl że ona nie może im przynieść żadnej pomocy.

Pod wpływem takiego zniechęcenia, pewnego poranku w miesiącu sierpniu, nachodziwszy się napróżno za szukaniem pożądanego miejsca, Wioletta powracała utrudzona straszliwie i głodna, gdyż oprócz wczesnego śniadania złożonego z filiżanki herbaty i kawałka suchego chleba, nic w ustach nie miała. Około godziny trzeciej z południa wypadło jej przechodzić przez Long Acre przy Bon Street, gdzie przybyła w stanie blizkim omdlenia.

Na Bon Street było ludno i gwarnie o tej porze, albowiem nowa opera miała być przedstawioną w Cowet Garden i tłum publiczności spieszył się kupować wcześnie bileta i zamawiać loże na wieczorne widowisko.

Wiadomo że Bon Street jest centrem całego dramatycznego ruchu w Londynie. Na tej ulicy ajenci dramatyczni mają swoje biόra, do których się tłoczą tak liczni zawsze słudzy Melpomeny, Talji i Terpsychory napływającej z całej wielkiej Brytanji do stolicy; tu także mieści się mnóstwo zakładów odpowiednich, począwszy od perukarza teatralnego, który wywiesza na szyldzie powiewne włosy Marji Stuart obok peruki Świętoszka i krótko jak szczotka ostrzyżonej czupryny Jakuba Shephard. Tam również zobaczyć można przekupniów sprzedających tajemnice sztuki zastępującej naturę lub naprawiającej krzywdy wyrządzone przez nią ułomnym kształtom niewieścim. Tuż obok znowu, wytworny fabrykant koronek złotych, wystawił swoje świetne wyroby bądź to w djademie przeznaczonym dla kostjumu bogacza, bądź w szpadzie z rękojeścią nabitą drogiemi kamieniami, przeznaczonej dla Romea.

Przechodząc powoli przez tę ulicę, Wioletta zwróciła wypadkiem oczy na szyld blaszany umieszczony nad biórem agenta dramatycznego.

Agent dramatyczny! Całą głębokość znaczenia tego tytułu, Wioletta zrozumiała dopiero po chwili rozwagi.

Pojęła to wszelako, iż taki człowiek trudni się przeważnie wyszukiwaniem miejsca dla aktorów i aktorek pozbawionych chwilowo zajęcia.

W tej chwili nagła myśl przebiegła przez głowę Wioletty. Słyszała ona dawniej iż ludzie występu-

gubernij warszawskiej i siedleckiej, pisarz magazynu solnego bobrownickiego, asesor kolegjalny Stefan *Sułowski*, na własne żądanie, uwolniony został ze służby od 30 maja 1870 roku.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: Powołując się na rozporządzenia moje zamieszczone w rozkazach do policji wykonawczej z 1865 r., z 1867 r. i z roku zeszłego, polecam komisarzom cyrkułowym, natychmiast zobowiązać wszystkich właścicieli i rządców domów, ażeby dla uniknienia wydarzyć się mogących nieszczęśliwych wypadków pożaru, w obecnej gorącej porze, ściśle przestrzegali ostrożnego obchodzenia się ich lokatorów, z ogniem, i ażeby mieli ciągle na podwórzach dostateczny zapas wody, w beczkach lub kadziach, dla udzielenia pierwszego ratunku w razie mogącego się pokazać gdziekolwiek ognia; uczątkowi naczelnicy winni doglądać, ażeby wystawione w tym celu w podwórzach naczynia były ciągle napełnione wodą.

Warszawa,
dnia 9 (21) Czerwca

Gdyby nie kwestja kolei żelaznej przez górę św. Gotarda, dzienniki na prawdę nie miałyby się czem zajmować, pośród prawdziwej posuchy politycznej. Ze wszystkiego można było wnosić, że rozprawy, jakie miały się odbyć wczoraj w ciele prawodawczem, nad interpelacją p. Mony w tym przedmiocie, nie będą miały tak namiętnego charakteru, jak można było obawiać się w skutku wrażenia sprawionego w pierwszej chwili po zapowiedzeniu tej interpelacji. Przez kilka dni zwłoki, zażądanej przez ministra spraw zagranicznych, opinja publiczna we Francji miała czas uspokoić się, przekonawszy się, że w przedsięwzięciu tem główną rolę odgrywają interesa ekonomiczne, chociaż z drugiej strony nie było wątpliwem, że kolej ta może współzawodniczyć z koleją budowaną przez górę Cenis, na niekorzyść tej ostatniej. Warunki konwencji zastrzegające zupełną neutralność kolei, pod gwarancją Szwajcarji, której neutralność jak wiadomo zagwarantowana jest przez całą Europę, wykazały bezsasadność przypuszczeń, aby kolej ta mogła służyć za drogę strategiczną dla Prus lub Włoch. Znaczenie słów p. Bismarcka wyrzeczonych w parlamencie północno-niemieckim osłabło z powodu okoliczności pośród ktorych były wypowiedziane. Trzeba było zaczepić koniecznie stronę uczucia narodowego, aby skłonić parlament wspomniony do uchwalenia funduszu na zapomogę do budowy tej kolei. Dzienniki paryzkie, chętnie lub niechętnie przyznały słuszność tych uwag, kiedy nagle drażliwość niektórych z nich została obudzona przez doniesienie, że gabinet florencki zawiadomił rząd szwajcarski, iż udzielił upoważnienie swemu posłowi w Berlinie do podpisania konwencji wspólnie z hr. Bismarckiem i reprezentantem Szwajcarji. Dzienniki te w udzieleniu w obecnej chwili wspomnionego upoważnienia, upatrywały rodzaj wyzwania rzuconego Francji. Szczególniej *La Presse* i *Le Français* uwydatniają, że rozprawy w ciele prawodawczem będą spóźnione, gdyż będą miały do czynienia z faktem dokonanym, z konwencją już podpisaną. Zdawałoby się, wnosząc z namiętnych ich artykułów, iż są tego przekonania, że Włochy i Prusy czekały tylko na interpelację p. Mony, aby ostatecznie załatwić kwestję kolei przez górę sw. Gotarda. A jednak powinny by były wiedzieć, że Włochy podpisały konwencję w tym przedmiocie ze Szwajcarją jeszcze w październiku roku zeszłego. Prusy zaś dla tego nie przystąpiły do niej, że chciały wprzód uzyskać uchwalenie zapomogi przez parlament północno-niemiecki, co nastąpiło w maju. Zatem podpisanie ostateczne w tej chwili konwencji przez wszystkie trzy mające udział w tej sprawie mocarstwa, niema nic wspólnego z interpelacją p. Mony i nie może obrażać miłości własnej we Francji. Według dzisiejszego naszego telegramu, rozprawy nad interpelacją p. Mony wczoraj zostały zamknięte, po oświadczeniach ministrów spraw wewnętrznych, robót publicznych a nawet wojny, że kolej przez górę św. Gotarda nie może mieć następstw politycznych, że nie robi konkurencji interesom francuzkim i że nie jest niebezpieczną pod względem strategicznym.

W Turcji także wywiązała się nowa sprawa rozbójnicza; w okolicach Erzerum, konsul francuzki, p. Gilbert, został napadnięty przez bandytów i zrabowany do szczętu, tak że zaledwie zdołał ocalić swe życie. Dzienniki turkofilskie, które po sprawie maratońskiej, przeciwstawiały bezpieczeństwo podróżnych w Turcji, bandytyzmowi panującemu w Grecji, rozumie się zupełnie przemilczają o tej sprawie, chociaż ofiarą jest tu reprezentant Francji, skutkiem czego powinny by gorliwiej ujmować się za nim i energiczniej domagać się zadośćuczynienia i przedsięwzięcia środków dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość, choćby aby pozornie usprawiedliwić podobne żądania stawiane Grecji i nie okazywać zbyt jawnie skłonności swej do Turcji.

Junta karlistowska w Madrycie, ukończyła swe obrady nad manifestem jaki ma wydać, i przyjęła znaczną większością głosów utrzymanie nietolerancji a niewielką większością przywrócenie inkwizycji. Tak zdaje się to niepodobnem w XIX wieku, iż należy czekać na potwierdzenie i wyjaśnienie tego doniesienia.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *20 (8) czerwca.* **Na interpelację w przedmiocie kolei żelaznej przez górę św. Gotarda, odpowiedział minister spraw zagranicznych, że rząd francuzki co do politycznych następstw tej kolei jest uspokojony, i nie miał ani prawa, ani obowiązku przeciwko niej występować; minister robót publicznych powiedział, że droga ta nie robi wcale konkurencji interesom francuzkim; minister wojny oświadczył, że ze stanowiska strategicznego nie jest ona wcale niebezpieczna. Po dzisiejszych rozprawach nastąpiło ich zamknięcie, bez uchwalenia przejścia do porządku dziennego.**

(*Correspondenz Büreau*).

Wiadomości telegraficzne.

* *Rybińsk, 3 (15) czerwca.* Komisja rządowa, po ukończeniu dziś prac około zbadania drogi żelaznej rybińsko-bołogowskiej, udzieliła upoważnienie do niezwłocznego otwarcia ruchu na całej linji. Skutkiem tego zarząd towarzystwa tej drogi wyznaczył na 4 (16) czerwca termin otwarcia ruchu regularnego pociągów osobowych i towarowych. (*Wecz. Gaz.*)

* *Odesa, 4 (16) czerwca.* Nowo obrana rada miejska powzięła w sprawie łach morskich pod Odesą decyzję, że jeżeli rząd odmówi zatwierdzenia dla towarzystwa, to miasto zgodzi się na propozycję właścicieli nadbrzeżnych co do utworzenia towarzystwa akcjonarjuszów, lub też rozporządzi się inaczej co do części tych łach, za spłatą stowarzyszonym sumy zastrzeżonej w ustawie towarzystwa. Samo zaś miasto utworzy towarzystwo w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia zatwierdzenia umowy. (*Tamże.*)

* *Paryż, 18 (6) czerwca.* Zapewniają, że rząd wynurzył życzenie, ażeby przy rozprawach nad interpelacją deputowanego Mony, kwestja polityczna nie była dotknięta. Rząd widzieć będzie z zadowoleniem, jeżeli izba da inicjatywę do przekopania tunelu przez górę Simplon. Uważać on będzie takie rozwiązanie za najlepszą odpowiedź na projekt pruski w przedmiocie drogi żelaznej przez górę ś. Gotarda. (*Corr. Bür.*)

---

jący w komedjach, zarabiają znaczne pieniądze a nawet przychodzą do majątków; czytała w nowelach ciekawe dzieje młodych i pięknych dziewic, które zamiłowanie do sceny, wywiodło ze ścian ojczystego domu i zaprowadziło na deski teatru Drury Lane, na których one następnie zdobyły sobie nieśmiertelną sławę i cieszyły się nią dopóty, dopóki nie zamieniły laurów dramatycznych na mirtowe wieńce— gdyż zawsze prawie na końcu każdej takiej historji, jakiś rozkochany książę składał u stóp takiej bogini scenicznej swoje serce, nazwisko i majątek.

I dla czegożby ona także nie miała zostać aktorką? Myśl ta nie zdawała się jej wcale dziwną. Wszakże niejednokrotnie już dawniej, Wioletta występowała w amatorskich przedstawieniach podczas świąt uroczystych lub w poście, na korzyść ubogich. Czyliż podczas takich wystąpień nie winszowano jej wielkiego talentu i nie oklaskiwano rzęsiście?

Biedna dziewczyna ani się domyślała pewnie jaka to przepaść rozdziela najzręczniejszą nawet amatorkę scen familijnych od prawdziwej artystki scenicznej, która musi długoletnią i ciężką pracą zdobywać sobie zasługę i względy publiczności.

Jednakże Wioletta przypomniała sobie w tej chwili swoje tryumfy amatorskie, bynajmniej nie z uczucia próżności lecz w nadziei że może i ona mogłaby zarabiać pieniądze w tym tak wdzięcznym dla innych zawodzie.

Posłuszna tedy jakiejś szczególnej sile która ją gwałtem wiodła, Wioletta zdobyła się na niesłychaną energję, albowiem weszła w bramę nad którą był ów szyld blaszany i wstąpiła na pierwsze piętro. Tam na drzwiach spostrzegła napis *biuro*: i zapukała lękliwie.

Jakiś głos którego brzmienie wydało się ostre i przykre, zawołał: „proszę wejść”.

Więc weszła — i znalazła się nagle w obec mężczyzny mogącego mieć lat trzydzieści kilka, który siedział przy ogromnym stole, zarzuconym mnóstwem notatek, listów świeżo otwartych i afiszów teatralnych. Na ścianach przylepione były aż do sufitu, rozmaite afisze i portrety znakomitych aktorek.

W głębi tego pokoju przy oknie, stał odwrócony tyłem jakiś jegomość, ubrany w suknie rażących kolorów.

Człowiek siedzący przy stole podniósł głowę, ukłonił się Wiolecie, lecz nie wyrzekł ani jednego wyrazu, Widocznie czekał aż mu ona sama objaśni powód swojego przybycia.

Wtedy odwaga odbiegła biedną dziewczyną. Wycieńczona przez długą drogę, odbytą pieszo, zachwiała się się i padła raczej niż siadła na wskazane jej krzesło, poruszając jedynie ustami które nie chciały wydać najmniejszego dzwięku.

Na szczęście, ajent siedzący za stołem nie był złym człowiekiem, spostrzegł on pomięszanie Wioletty i natychmiast przychodząc jej w pomoc zapytał:

— Zapewne pani życzysz sobie dostać jakie miejsce w teatrze?

— Tak panie, wyszeptała Wioletta.

— Bardzo dobrze. Przyniosłaś pani bezwątpienia kilka dawniejszych afiszów z sobą?

— Afiszów panie...

— Tak jest, afiszów z ostatnich wystąpień pani, w teatrze w którym ostatecznie występowałaś. Z jakiegoż teatru przybywasz tu pani obecnie?

Wioletta wstrząsnęła głową i rzekła:

— Nie występowałam dotąd nigdy na żadnej scenie — a jeżeli grywałam to tylko w domach prywatnych i na dobroczynne cele.

— Jakto? zawołał ajent. Nie występowałaś panna wcale na żadnym teatrze publicznym?

— Nigdy.

Pan Henryk de Lancy, którego rzeczywiste nazwisko było Higgins, gwizdnął przeciągle, jakby chcąc wyrazić całą rozciągłość swojego podziwienia i rzekł:

— Więc panna jesteś tylko amatorką i tyle się znasz na sztuce scenicznej co pierwsze lepsze dziecko... Nie sądzę doprawdy, ażeby w całej Anglji znalazł się chociaż jeden dyrektor teatru któryby pannę zaangażował, tak od razu. Chyba może gdybyś chciała probować debiutów przez kilka miesięcy i to bezpłatnie...

Bezpłatnie! Ten wyraz przeszył serce Wioletty. Ona, która nie dla sławy ani oklasków tłumu, lecz dla pomocy matce i bratu chciała zarabiać — ona miała występować bezpłatnie. (*d. c. n.*)

* *Rawenna, 18 (6) czerwca.* Ponieważ warunki bezpieczeństwa publicznego polepszyły się, przeto zapewniają, że obowiązki zarządzającego prefekturą Rawenny zostaną cofnięte jenerałowi Robillant. (*Corr. H. B.*)

* *Konstantynopol, 17 (5) czerwca.* Sułtan rozkazał, ażeby suma 5,000 funt. ster., wyznaczona w budżecie nad obchód rocznicy jego wstąpienia na tron, przelaną została na rzecz podpisów na korzyść pogorzelców z Pera. Uroczystości przeto nie będą mieć miejsca. (*Tamże.*)

* *Southampton, 17 (5) czerwca.* Cesarz Napoleon napisał do mera miasta Southamptonu list w odpowiedzi na adres przysłany cesarzowi przez radę tego miasta z okoliczności sprzysiężenia. W liście tym cesarz powiada między innemi: „Sympatje, które okazujecie mnie, rozrzewniły mię mocno, i upatruję w tem dowód węzłów przyjaźni, łączących Francję i Anglję. Mam niezłomną nadzieję, że węzły te trwać będą zawsze, albowiem postęp społeczeństwa tegoczesnego zależy od naszej zgody i od naszych usiłowań.” (*Tamże*).

---

* (Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej), (ul. Jasna Nr. 4 nowy) sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej następujące osoby: Ruchlę Erlich (kaleka na ręce i nogi) ulica Czerniakowska Nr. 3,057; Haję Kedner (ślepa, chora obłożna, idjota) ul. Franciszkańska Nr. 14; Zyzmana Rautsmana (ślepy, lat 78, żona lat 73) ul. Przechodnia Nr. 1/2; Hanę Szwarckopf (wdowa, 3-e drobnych dzieci) ul. Gęsia Nr. 13; Łapińską Marjannę (idjotka) ul. Nalewki Nr. 31; Dawida Kuranta (ślepy, bez familji) ul. Dzika Nr. 14; Detilion Aleksandrę (wdowa, twarz w ranach) ul. Tamka Nr. 18; Popławską Józefę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Grzybowska Nr. 1,040; Mroczkowską Franc. (wdowa, sparaliżowana, 1-o dziecko) ul. Piekarska Nr. 122; Litwicką Marjannę (ślepa) ul. Kłopocka Nr. 11; Haima Małachowskiego (po chorobie, 3-e dzieci) ul. Muranów Nr. 12; Szmula Sztupfogla (lat 80, żona lat 66, 2-e drobnych wnuków) ul. Muranów Nr. 23; Gościewicza Walerego (wdowa, 2-e drobnych dzieci) ul. Pawia Nr. 35; Borkowską (mąż i żona chorzy, 4-ro drobych dzieci) ul. Wronia Nr. 6; Werner Helenę (kaleka na prawą rękę, 3-e dzieci) ul. Pawia Nr. 18; Sawicką Aleksandrę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Grzybowska Nr. 56.

* (Tydzień giełdowy). *D. 6 (18) czerwca.* Czynność handlowa głównie się produktami na zapas potrzebnemi zajmująca, przeważała wszędzie i zajmowała prawie wyłącznie kapitały i spekulację tak przemysłowi jak i handlowi służące. Jarmarki na wełnę i silnie rozwinięty skup i wywóz zboża do krajów zachodnich, są obecnie głównemi motorami ogólnego ruchu i ożywienia handlowego na stałym lądzie, i im to mamy znów do zawdzięczenia znaczne podwyższenie walut rublowych na giełdzie berlińskiej, która niemi prawie całą Europę zaopatruje, albo przynajmniej w zaopatrywaniu jej pośredniczy. Poprawa waluty naszej w Berlinie wprawdzie już od trzech tygodni powoli ale ogólnie postępowała, w tygodniu ubiegłym jednakże tak znacznie wzrosła, że podobnych różnic kursowych już oddawna nie pamiętamy, jak podobnież nie pamiętamy tak na raz pomnożonego i z pośpiechem nadzwyczajnym uskutecznionego wywozu zboża i innych produktów z portów Baltyku i morza Czarnego. O przyczynach tego pośpiechu dość obszernie raporta giełdowe petersburgskie doniosły, więc ich tu nie przytaczamy; dosyć dla nas że istnieją i że się do znacznej poprawy waluty przyczyniły w tak krótkim czasie, życzylibyśmy tylko, by powody główne tego ruchu i tej dla nas korzystnej odmiany nie prędko minęły i chociaż przez lato całe przetrwały, gdyż reakcja w takich odmianach nagłych zawsze jest boleśniejszą i większe za sobą pociąga straty, niżeli kiedy powoli i przewidziana następuje. Notowania berlińskie z końca tygodnia ubiegłego wykazują, w porównaniu z takiemi notowaniami kursów wartości rublowych z tygodnia poprzedniego, podwyżkę biletów bankowych o $2\frac{3}{4}\%$ (takowa w dniu środowym dochodziła nawet $3\frac{1}{4}\%$, ale się następnie nie utrzymała), weksli warszawskich o $3\frac{1}{4}\%$, weksli petersburgskich o $3\frac{1}{4}$, $3\frac{1}{8}\%$, listów zastawnych o $2\frac{1}{4}\%$, listów likwidacyjnych o 1%, pożyczek premjowych o $1\frac{1}{4}\%$, akcij wielkiego towarzystwa o 1%, listów zastawnych ruskich o $\frac{3}{4}\%$, akcij bydgoskich o 5 tal., warszawsko-wiedeńskich o $\frac{1}{8}$ talara, a obligów terespolskich o $2\frac{1}{2}\%$. Widzimy z tego, że głównie brano się do przedmiotów za gotówkę obiegających, listom, akcjom i obligacjom zaś, jako przedmiotom spekulacji dozwolono tylko o tyle z ogólnego usposobienia kursowego korzystać, o ile przez przypadkową gotowość kapitałów odłogowych były pożądane. Najwybitniej widzimy to na giełdzie petersburgskiej, która nietylko eksporterom odeskim, symferopolskim, rygskim i własnym, ale nadto i fabrykantom krajowym na przysposobienie do kupna wełny służyć musiała za pośredniczkę w umieszczeniu i spieniężeniu trasowań i eskontów, na gotówkę dla bieżących a tyle naglących interesów koniecznie potrzebną. To też kiedy kursa remes o kilka procentów się obniżyły i masę ich trudno było umieścić. W papierach publicznych nie było ani ruchu, ani amatorstwa, bo spekulacji brakowało gotowych kapitałów, chwilowo korzystnie w handlu poumieszczanych, a w końcu i obniżenie kursów najulubieńszych papierów nawet do kupna nie nęciło. Na naszej giełdzie mieliśmy znacznie większe ożywienie aniżeli tygodni poprzednich. W początku nie dowierzano jeszcze dalszemu obniżeniu się kursów walut zagranicznych w tak wielkich i ogólnych rozmiarach, więc właściciele dawniejszych zapasów remes gotowych, po droższych jeszcze kursach nabytych, oraz trasenci i eksporterzy tutejsi, kalkulację wysyłek swoich na wyższych kursach waluty zagranicznej opierający, z trudnością tylko ustępowali naciskowi notowań berlińskich i petersburgskich. Kiedy jednakże napływ trasowań wywozowych i i z jarmarcznych zleceń pochodzących zewsząd się mnożył, trzeba było pójść za prądem ogólnym i poddać się obniżce nieuniknionej, która w końcu tygodnia doszła do $5\frac{1}{4}$, $5\frac{1}{2}\%$ na weksle pruskie (z 116,85—116,70 na 112,5—111,60), do $4\frac{1}{2}\%$ na weksle londyńskie (z 8 na 7,66), do $4\frac{1}{6}$, $4\frac{1}{3}\%$ na paryzkie (z 95,10 na 91,85), 2% na wiedeńskie (z 98,40 na 96,60), i $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}\%$ na petersburgskie (z 98,75 na 98,25). Tranzakcje w takich okolicznościach szły żwawo i obroty w wekslach wszelkiego rodzaju ostatnich dni tygodnia były znaczne, mianowicie w wekslach pruskich, na miasta rosyjskie i na Paryż; mniej stosunkowo zakupiono weksli na Londyn, Wiedeń i Hamburg, chociaż i one były ofiarowane. Ruch w papierach publicznych równie był większy jak tygodnia poprzedniego. Obniżenie walut zagranicznych, umożebniając sprowadzanie papierów krajowych po tańszej cenie z targu berlińskiego, równie jak zniżenie kursów największej części papierów na giełdzie petersburgskiej, wywarły podobny nacisk i na usposobienie tutejszych spekulantów papierowych. Zakupiono wprawdzie większą liczbę listów zastawnych starych i nowych, oraz listów likwidacyjnych, że jednakże podaż znacznie była większą od żądań i chęci kupna, więc nie można było uniknąć zniżki kursów listów zastawnych 1-ej serji o $1\frac{1}{12}\%$ (z 93,46 na 92,39), drugiej serji o $\frac{3}{4}\%$ (z 93,13 na 92,39) i listów likwidacyjnych o $1\frac{3}{}$, 2% (z 76,4—75,79 na 74,31—73,81). Kurs listów zastawnych nowych chwiał się wprawdzie także przez parę dni, w końcu jednakże na wysokości tygodnia poprzedniego utrzymanym został. Obok tych głównych papierów zakupiono tylko jeszcze parę sum metalików czteroprocentowych po kursach zwykłych, pięcioprocentowe bilety banku cesarstwa z podwyższeniem kursu o $\frac{2}{3}$, $\frac{5}{6}\%$, drobne kwoty pożyczki premjowej pierwszej z obniżeniem o 3 i 4% i akcje bydgoskie z podwyższeniem kursu o 1%. (*Gaz. Hand.*)

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z miesiąca czerwca r. b. z okolic Kozienic (powiat kozienicki gubernja radomska) do *Gaz. Rol.*, oziminy przedstawiają się tam dotychczas w stanie średnim, w niektórych nawet miejscowościach są śliczne. Siew jarzyn, sadzenie kartofli i plantacje buraków cukrowych ukończono pomyślnie. Nadzwyczajne mrozy ubiegłej zimy wpłynęły szkodliwie na niektóre gatunki drzew owocowych, i zdaje się, że w tym roku śliwek i gruszek nie wiele będzie. Na ostatnim targu w Kozienicach płacono za korzec pszenicy rs. 6 kop. 45, żyta rs. 3 k. 30, jęczmienia rs. 2 k. 40, grochu rs. 45, owsa rs. 1 k. 80, kartofli k. 50, tatarki rs. 2.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b., przez gubernatora warszawskiego, ceny zboża w gubernji warszawskiej w ciągu m. kwietnia były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 k. $55\frac{11}{12}$, pszenicy rs. 10 k. $40\frac{1}{3}$, jęczmienia rs. 5 k. $23\frac{1}{2}$, gryki rs. 5 k. $13\frac{1}{5}$, owsa rs. 3 k. $93\frac{2}{3}$, grochu rs. 7 k. $2\frac{5}{8}$, kartofli rs. 1 k. $47\frac{1}{11}$, za pud siana kop. $37\frac{2}{11}$, słomy k. $25\frac{1}{11}$.

* **(Kurjerek).** Wraz z jarmarkiem wełnianym i zabawą muzykalnie loteryjno-fantową w ogrodzie saskim, skończyła się i pogoda w Warszawie. Trzeba jej przyznać, że dotrwała grzecznie, dozwoliwszy ziemianom sprzedać suchą wełnę a wszystkim filantropom tutejszym, płci obojej, zgromadzić się do ogrodu na dobroczynną zabawę. Teraz, chociaż deszcz, zwłaszcza też tak ulewny, zepsuje powodzenie ogródkowym teatrzykom i spacerom, jednakże trudno wyrzekać na-ń, choćby ze względu na jarzyny a szczególniej kartofle, którym niezmiernie potrzeba już było takiego orzeźwienia. Zmokniemy może nieco, lecz za to prędzej o jakiś dni dziesiątek zaczniemy jeść młode kartofelki, na które wielu z taką niecierpliwością czeka, a których z pewnością nie zastąpią cieplarniowe wytwory ani też sprowadzane z ciepłych krajów, drobne jak orzechy i wodniste ziemniaczki.

Tak więc pocieszmy się po znikłej, na krótko pewnie, pogodzie, a czekając ufnie na jej powrót, chodźmy tymczasem na przedstawienia do zwykłych teatrów, gdzie przecież coraz coś nowego ze zwykłą starannością wystawiają, a gdzie w ostatnim dniu bieżącego tygodnia ma się ukazać i „Sinobrody” Offenbacha. Zapowiedziano także na czwartek czyli na pojutrze, przedstawienie w amfiteatrze łazienkowskim na wyspie, lecz na to tak sympatyczne widowisko liczyć z pewnością nie można, gdyż zależne jest ono od pogody, która ma swoje kaprysy.

— Zdaje się, że ogólny dochód z sobotniej zabawy w ogrodzie saskim przeniesie podaną przez nas cyfrę 10,000 rubli, gdyż w samych namiotach, za sprzedaż biletów, cukrów, kwiatów i t. d. zebrano przeszło 7,000 rubli.

— W zeszłą sobotę, o godzinie 6 wieczorem, odbyła się w sali resursy kupieckiej uczta pożegnalna na cześć dra Adama Helbicha, na której zgromadzone całe prawie ciało lekarskie tutejsze, oddało hołd zasługom, nauce i cnotom szanownego nestora doktorów tutejszych, którego pięćdziesięcioletni jubileusz służby lekarskiej, nie dawno bo w roku 1867 obchodzono tak świetnie. Doktór Helbich po półwiekowej przeszło a tak pożytecznej dla nauki i dla dobra bliznich pracy, idzie teraz odpocząć na łonie familji wśród wiejskiej zaciszy. Zasłużony to i zapracowany godnie wypoczynek.

— W tymże samym dniu o godzinie 12 z południa i także w resursie kupieckiej, odbyło się trzecie ogólne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, pod przewodnictwem prezesa, p. Leopolda Kronenberga, oraz inspektora tychże dróg i komisarza rządowego.

— Onegdaj podczas, nie wiemy którego już tam przedstawienia „Pamiętników Szatana”, p. Rapacki wystąpił w charakterystycznej roli Jana mularza —i wykonał ją z niepospolitym talentem. Rola ta, z pozoru mała, zawsze i wszędzie grywaną bywa przez pierwszorzędnych artystów. U nas przedstawiali ją: najprzód Majewski, potem Rychter, Chomanowski, Grzywiński i znowu Rychter w ostatku.

— Cyrk Tournier'ów, o którego spodziewanem do Warszawy przybyciu dawniej już wspominaliśmy, obecnie daje przedstawienia w Brześciu Litewskim—zkąd już niebawem do Warszawy zjechać zamyśla. Będziemy więc mieli znowu, oprócz amazonek, jezdzców i koni, aż pięć wielbłądów, węże i psy—rozumie się że to wszystko tresowane, począwszy od wielbłądów...

— Po jutrze, w znanym już dobrze z wielkiego powodzenia teatrzyku Alhambra, dane będzie przedstawienie na benefis dyrektora tej trupy, p. Stobińskiego. Zapewne publiczność oceniająca tak widocznie zdolność i pracę trupy zostającej pod kierunkiem p. Stobińskiego, który jest jej najcelniejszą ozdobą, liczniej jeszcze niż zawsze, zgromadzi się na to benefisowe dla niego przedstawienie. Idzie tylko o to, żeby mama pogoda rozjaśniła zachmurzone dziś swoje oblicze!

— Przykład p. Goździejewskiego właściciela Eldorado, podziałał korzystnie, albowiem przy obecnem ciągnieniu loterji klasycznej pan M. obywatel tutejszy, który zresztą pierwszy podobno podał był myśl, ażeby wszyscy wygrywający znaczniejsze kwoty, składali jakieś ofiary na rzecz sierotek wyciągających numera z koła, wygrawszy teraz w piątej klasie 30,000 rubli, ofiarował po 100 rubli dla każdej z dwojga sierot. Jeżeli ten przykład znajdzie naśladowców, to o ciągnienie losów przy każdej loterji, będą się dobijać chyba sierotki, gdyż one w każdym razie wygrają i to nie małe nawet kwotki.

— Jeden z tutejszych obywateli postawił na ostatnią loterję klasyczną, numer swojego domu i wygrał nań kilkadziesiąt tysięcy... ale złotówek tylko.

— Dziś pierwszy dzień lata i przesilenie dnia z nocą.

— Onegdaj w południe, puszczono w bieg zegar na wieży ratuszowej. Nowa ta miara czasu, nie została jeszcze dotąd oświetloną w cyferblacie, co jednakże w połowie przynajmniej, spełni się już w ciągu bieżącego tygodnia.

— P. Trapszo zjechał obecnie ze swoją trupą do Konina i rozpoczął już tam szereg przedstawień.

— Tutejsze sfery handlowe zaniepokoiła wieść o zawieszeniu wypłat przez dom handlowy w Gdańsku, pod firmą M. N. Normann—albowiem dom ten miał podobno dość znaczne z tutejszemi kupcami stosunki.

— Zaonegdaj, na ulicy Grzybowskiej, w domu pod Nr. 1038, zapaliła się belka dotykająca komina, a od takowej zajęły się deski i sufit, lecz ogień natychmiast ugaszonym został przez żołnierzy 4-ej części straży ogniowej; pewną część sufitu wyrąbano.

— W cyrkule Pragskim, starozakonna Hana Halpert, z wsi Pelcowizny powiatu warszawskiego pochodząca, wyjeżdżając z bramy wozem, przycisnęła do muru 11-letnią Fajgę Hiller, która w skutku tego uległa nieznacznemu starciu skóry na boku. Hiller pozostaje w mieszkaniu, a w ce-

łu powołania do odpowiedzialności Hałpertowej zniesiono się z kim należy.

— W cyrkule Wolskim, Franciszek Stopka robotnik, podnosząc wywrócony aparat do wywożenia nieczystości, uległ nieszkodliwemu uderzeniu w bok; odesłano go na kurację do szpitala św. Ducha.

— W tymże cyrkule, w domu pod Nr. 1136, wściekł się pies i pokąsał kilku innych psów, uprzątacze otrzymali rozkaz zabrania tych wszystkich psów.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Walenty Jakubowski czeladnik stolarski, pokłóciwszy się na ulicy z Ignacym Stolarczykiem dorożkarzem, odgryzł temu ostatniemu koniec nosa. Stolarczyka odesłano do szpitala, a Jakubowskiego aresztowano.

— Na cmentarzu Powązkowskim, dostrzeżono podrzucone nowourodzone nieżywe dziecko płci mężkiej, obwinięte w szmaty. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd, winnych w podrzuceniu dziecka, zarządzono poszukiwanie.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr. 402, Antoni Kędzierski czeladnik stolarski, wchodząc do piwnicy, potknął się i upadł, skutkiem czego potłukł sobie mocno głowę i rękę prawą. Kędzierskiego po opatrzeniu odesłano do mieszkania.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 921, w mieszkaniu Wojciecha Bruksa stolarza, zapaliły się wióry, leżące w blizkości komina, na którym terminatorowie stolarscy gotowali klej. Ogień przez przybyłych kominiarzy, natychmiast ugaszonym został.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 3043, Antonina Dąbrowska robotnica, pokłóciwszy się z Joanną Pawłowską, wywichnęła jej rękę lewą w łokciu. Tę ostatnią odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, a Dąbrowską aresztowano.

* (P o g o d a). Wczoraj cały prawie dzień przepadywał deszcz, a przez całą noc padał porządny, co znacznie oziembiło atmosferę. Wnosząc według kwadry, dżdżysta pogoda może potrwać kilka dni. Tymczasem dziś rozpoczęło się kalendarzowe lato. W *sobotę*, 6 (18) czerwca było: u nas w Warszawie + 15,8°, w St. Petersburgu + 13,3°, w Kijowie + 12,22°, w Tyflisie + 10,4°, w Orenburgu + 12°, w *piątek*, 5 (17) b. m. było: w Moskwie + 9,6°, w Odesie + 12°, w Konstantynopolu + 14,4°, w Paryżu + 13,6°, w Rzymie + 17,6°, w Civita-Vecchia + 18,4°.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1	kop.	12½	*dziś* rs.	1	kop.	13½.
Za frank	„	„ —	„	30½	„	„ —	„	30½.
Za złoty reń.	„	„ —	„	64	„	„ —	„	64.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (P o d r ó ż e N a j d o s t o j n i e j s z y c h O s ó b). Podług *Kronszt. Wiest.*, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz przedsiębierze podróż po morzu Kaspijskiem. Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz towarzyszyć będzie Jego Cesarskiej Wysokości do Niżnego Nowogrodu. Z Niżnego Nowogrodu do Astrachania i na morzu Kaspijskiem, Jego Cesarskiej Wysokości towarzyszyć będzie znany hydrograf morza Kaspijskiego, kontr-admirał M. A. Iwaszencew. Jego Cesarska Wysokość zwiedzi na morzu Kaspijskiem Astrachań, wyspę czterech wzgórz, Tiuk-Karagan, Krasnowodsk, zatokę Astrabadzką, wyspę Aszur-Ade, Enzeli-Reszt, ujścia Kury, Baku i Pietrowsk.

* (Z w i e d z e n i e w y s t a w y p r z e z N a j d o s t o j n i e j s z e O s o b y). *Goniec Urzędowy* donosi: W piątek, 5 (17) czerwca, Najjaśniejsza Cesarzowa raczyła zwiedzić po raz trzeci wszechrosyjską wystawę przemysłową, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej, oraz Wielkich Książąt Sergjusza i Pawła Aleksandrowiczów i Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza. Najjaśniejsza Pani raczyła oglądać wystawę od godziny 12½ do 3-ej po południu, przyczem zwróciła szczególną uwagę na nowo otwarty oddział kaukazki, na wystawę zakładu nikolskiego sztucznej hodowli ryb, i na wyroby kraju Peczorskiego; przy tej sposobności Najjaśniejsza Cesarzowa uszczęśliwiła rozmową łaskawą wystawcę M. K. Sidorowa.

* (W y s t a w a r ę k o d z i e l n i c z a). *Ros. Manufakturnyj Listok* podaje wiadomość, że 30 czerwca (12 lipca) ogłoszone zostaną nagrody przyznane wystawcom za wyroby umieszczone przez nich na wystawie.

* (W s p a r c i e n a p o d r ó ż). Z Helsingforsu donoszą do *Gon. Urzęd.*, że senat finlandzki przeznaczył 3,500 marek srebrnych dla rozdania wsparcia rzemieślnikom, pragnącym udać się dla zwiedzenia wystawy fabrycznej wszechrosyjskiej w Petersburgu.

* (B u d o w a k o l e i ż e l a z n e j) między portem Bałtyckim a Wizenbergiem, podług doniesienia *Gaz. Rewel.*, nastręczyła dobry zarobek robotnikom miejscowym, którzy za wybudowanie stacji i pokładu kolei otrzymali przeszło 100,000 rsr. W tejże gazecie donoszą o wypadku zaszłym na pomienionej kolei w powiecie rewelskim, koło wsi Arabul. Dnia 17-go maja na nasyp tej drogi dostały się cztery konie; za zbliżeniem się pociągu konie te pobiegły wzdłuż kolei, i biegły przed pociągiem około dwóch wiorst; nareszcie na wyniosłości koło jakiegoś mostu, pociąg najechał na te konie, zdruzgotał jednego, oderwał cztery nogi drugiemu i uszkodził tylne nogi trzeciemu, tak że go potrzeba było dobić, a czwarty koń ocalał, zeskoczywszy z drogi. Pomieniona gazeta słusznie powstaje przeciw temu nieludzkiemu postąpieniu ze zwierzętami, zwłaszcza że pociąg należało zatrzymać nawet dla własnego bezpieczeństwa. Co do pytania, dla czego nie spędzono koni z drogi, korespondent pomienionej gazety dodaje, że na tej części kolei nie ma jeszcze dróżników (?), pomimo że pociąg przechodzi po niej 3 razy na dzień.

* (S t o s u n k i z B u c h a r ą). *Birż. Wied.* donoszą z Taszkientu 8-go maja, że tam jest spokojnie; stosunki z Bucharą zdają się być pokojowe. W tych dniach udali się tam sztabs-kapitan Szpicberg i dwóch oficerów z jakąś misją do emira. Co do wojny przeciwko Chiwy, nie przedsiębrano żadnych kroków i jenerał-adjutant Kaufman zwiedza forty powierzonego sobie kraju. Podług wieści z Buchary, starzec Dachta, który znajdował się w Petersburgu z poselstwem bucharskiem przy synie emira, został stracony. Przeczucia więc tego starca ziściły się.

* (F a ł s z y w e b i l e t y). *Mosk. Wied.* donoszą, że w ostatnim czasie w Moskwie ukazały się w obiegu fałszywe bilety kredytowe trzyrublowe nowej emisji, podrobienie których jest tak trafne że z trudnością może być rozpoznane. Prawa strona fałszywych biletów niczem się nie różni od prawdziwych, i tylko przy porównaniu lewej strony dostrzedz można niejakie niedokładności. — Podług doniesienia *Kijewl.*, w Kijowie ukazały się w obiegu fałszywe bilety nowej emisji. Śledztwo poruczone jest inkwirentowi sądowemu.

* (B a l o n). *Goniec Urzędowy* pisze, że z rozporządzenia ministerstwa wojny, przygotowywa się balon dla doświadczeń nad zastosowaniem go do celów wojskowych podczas manewrów wojsk gwardji. Wypełnienie balonu gazem wodorodowym i pierwsza jego próba odbędą się, z upoważnienia Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, w parku Aleksandrowskim, na stronie petersburgskiej, w ogrodzie zoologicznym.

* (Z a b a w a s p a c e r o w o - l o t e r y j n a). *Goniec Urzędowy* donosi, że na wstawienie się Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Heleny Pawłównej, Najwyżej zezwolonem zostało urządzić spacer publiczny z loterją na korzyść ubogich sierot finlandzkich. W tym celu zamianowana została osobna komisja, która między innemi wzywa do wzięcia udziału w tej sprawie dobroczynnej; ofiary pieniężne na urządzenie spaceru i loterji mogą być przysyłane na imię prezesa komisji, rzeczywistego radcy stanu Habersanga, przez kancelarję oberpolicmajstra petersburgskiego, fanty zaś na loterję, na imię murgrabiego, do pałacu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Heleny Pawłówny.

* (S ł o ń). *St. Pet. Wied.* donoszą, że 5 (17) czerwca przywieziono do Petersburga, i umieszczono w ogrodzie zoologicznym jednego ze słoniów, podarowanych przez emira bucharskiego. Słoń ten ofiarowany został przez Najjaśniejszego Cesarza ogrodowi zoologicznemu w Petersburgu, utrzymywanemu przez p. Hebgarda. Słoń ten jest samicą mającą 28 lat i odznaczającą się bardzo znacznemi rozmiarami. Razem ze słoniem przyjechał przydany mu młody bucharczyk.

Odpowiedzi Redakcji.

Pana J. M., który nadesłał przez posłańca dwa artykuły, o wypadkach na kolejach żelaznych i o „Mechaniku wiejskim”, prosimy o osobiste porozumienie się.

* (N o w y z a k ł a d n a u k o w y w P r a d z e). W *Warsz. Dniew.* czytamy: „Dzienniki czeskie donoszą, że dr. Maade, dyrektor prywatnego gimnazjum czeskiego, z początkiem przyszłego roku szkolnego, otwiera w Pradze, tak nazwany przez niego: „słowiański zakład naukowy.” W tym celu skomunikował się już z kilkoma profesorami pragskiemi i najął wielki dom. Zakład ten będzie urządzony na wzór pensji p. Bilki w Wiedniu, używającej dobrej sławy. W obec tego doniesienia, mimowolnie przypominamy sobie, że lat pięć temu, zdarzyło się nam widzić w Dreznie dzieci rosjan, kształcących się w tamtejszych zakładach naukowych. Jeżeli już niektórzy rodzice ruscy uznają za dogodne wychowywać swe dzieci „koniecznie za granicą,” to czyż nie lepiej byłoby posyłać je do „słowiańskich” zakładów naukowych, choć naprzykład w Pradze, gdzie z powodzeniem rozpowszechnia się język ruski, i gdzie dzieciom nie grozi niebezpieczeństwo jeżeli zupełnego zapomnienia takowego, to przynajmniej skoszlawienia go na niemiecki sposób, o czem mieliśmy sposobność osobiście przekonać się w Dreznie. *P. D.*”

Austrja.

* (H r. B e u s t). *Correspondance du Nord-Est* donosi, że hr. Beust wraca zwolna do zdrowia. Cesarz odwiedził go po raz drugi i zabawił u niego dość długo. Hr. Beust wyjedzie na początku lipca do Gastein, gdzie przepędzi sezon zimowy. (*La Fr.*)

* (B a r o n B e c h t o l s h e i m). *Neue freie Presse* donosi, że baron Bechtolsheim zamierza udać się na początku lipca na swe stanowisko w Petersburgu. (*Journal de St. Petersbourg*).

* (K o n f i s k a t a d z i e n n i k a). *Žižka*, dziennik wojskowy wychodzący w Pradze, został skonfiskowany 11-go czerwca z rozkazu prokuratora, z powodu artykułu wzywającego naród czeski do uzbrojenia się w karabiny szybko strzelające, ażeby być przygotowanym na przypadek napadnięcia znienacka. (*Jour. de St. Pét.*)

* (D e m o n s t r a c j a). Gazety chorwackie donoszą, że jak wiadomo, sześciu profesorów gimnazjum zagrzebskiego podało się do dymisji, większa zaś część uczniów przestała uczęszczać do klas; tymczasem rząd węgierski usiłuje wszelkiemi sposobami osłabić tę demonstrację i kazał rozpocząć na nowo wykłady przy pomocy klas paralelnych, lecz nikt nie chodzi na te wykłady.

* (W y r o k s ą d u m o r a w s k i e g o). Podług wiadomości dziennikarskich z Morawji, z daty 10 czerwca, w Bernie (Brünn) odbył się proces wytoczony Souczekowi, członkowi towarzystwa dramatycznego p. Swobody, oskarżonemu o naruszenie spokojności publicznej przez powiedzenie jakichś wyrazów podburzających przeciw ministerstwu poprzedniemu. P. Souczek skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednym dniem postu w każdym miesiącu.

* (E m i g r a c j a). Gazety prażskie donoszą, że udało się niedawno do Ameryki 130 osób z rozmaitych prowincji czeskich. Większa ich część, jak to bywa zwykle, puściła się w drogę bez pieniędzy, lecz za to z wielkiemi, ma się rozumieć złudnemi nadziejami. Gazety pomienione przytaczają następujące ciekawe liczby: Od roku 1850 do 1868 wyemigrowało ogółem do Ameryki, podług dokładnych danych statystycznych, 43,645 osób z Czech, 2,608 z Morawji, 1,354 ze Szlązka austrjackiego, 1,456 z Galicji i Bukowiny, 126 z Dalmacji, 1,340 z niższej Austrji, 2,221 z wyższej Austrji, 440 z Salzburga, 248 ze Sztyrji, 222 z Krainy, 1,129 z Tyrolu i 90 z Karyntji. Z samej przeto Przedlitawji wyemigrowało w okresie pomienionym 57,726 osób. Największa liczba czechów wyemigrowała wówczas, gdy odkryto pokłady złota w Kalifornji.

Francja.

* (Z a p r z e c z e n i e). W Wiedniu, w sferach dobrze poinformowanych, zaprzeczają wiadomości podanej przez dziennik *Gaulois* o istniejącem jakoby nieporozumieniu pomiędzy księciem Metternichem i księciem de Grammont. Przeciwnie, stosunki przyjacielskie pomiędzy tymi dwoma mężami stanu nie były nigdy naruszone. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (M a n i f e s t k a r l i s t o w s k i). Dziennik *France* pisze pod datą 18-go czerwca: Podczas gdy prąd demokratyczny wzmaga się w Anglji arystokratycznej, żywioł karlistowski w Hiszpanji marzy, jak się zdaje, o powrocie do trybu politycznego i religijnego z czasów Torquemady. Jeżeli mamy wierzyć telegramowi z Madrytu, junta karlistowska ukończyła rozprawy nad manifestem, który ma ogłosić wkrótce. Miała ona oświadczyć się znaczną większością na korzyść nietolerancji w rzeczach religii, oraz większością dwóch głosów na korzyść przywrócenia inkwizycji. Podejrzywamy, że wiadomość ta jest fałszywa, nie dla tego, ażebyśmy powątpiewali na chwilę o usposobieniach sekretnych karlizmu, lecz dla tego raczej, że w anachronizmie tej manifestacji byłoby zbyt wiele nierozsądku. Nie ma nic dziwnego w tem, że don Carlos, w swym manifeście do „junty centralnej katolicko-monarchicznej królestwa hiszpańskiego,” stawia siebie w oczach

Hiszpanji jako „reprezentant jedynej zasady hiszpańskiej, zdolnej zjednoczyć ludzi rozmaitych przekonań, pojednać przeciwników i wznieść na zwaliskach Hiszpanję nową i odrodzoną;” jest to zwykła zwrotka pretendentów. Lecz ażeby zgromadzenie ludzi, którzy powinni chcieć uchodzić za rozsądnych, zadawali sobie sami cios śmiertelny przez głoszenie doktryny polityczno-religijnej, potępionej przez zdrowy rozsądek ogółu, przez ludkość, przez ducha nowoczesnego, i przeklętej przez generacje minione—temu bardzo trudno uwierzyć.

Turcja.

* (Bandytyzm). *Nord* z d. 18 czerwca pisze: Turcja nie ma czego zazdrościć pod względem bandytyzmu Grecji, Hiszpanji, Węgrom i Włochom. Czytamy w *Köln. Z.*, że w okolicach Erzerum, konsul francuzki p. Gilbert napadnięty został przez rozbójników i ograbiony ze wszystkiego co miał przy sobie; zaledwie tylko zdołał ocalić swe życie. Ambasador francuzki w Konstantynopolu zaprotestował energicznie u Porty otomańskiej przeciwko tej napaści. Ajencje telegraficzne, jak się zdaje, mają szczególniejsze względy dla władz tureckich, gdyż żadna z nich, jak wiemy, nie wspomniała o wzmiankowanych przez nas faktach. Dzienniki przychylne Turcji, które z radością przeciwstawiają rozbójnictwo greckie mniemanemu bezpieczeństwu w Turcji, zachowają o tem z pewnością milczenie, jakie zachowują o niezliczonych czynach bandytyzmu spełnianych na terytorjum otomańskiem, nawet na ulicach wielkich miast jak np. w Smyrnie; ale ajencje te nie powinny zapominać o tem, że płatne są za podawanie wiadomości, a nie za tworzenie polityki. Kiedy donoszą o smutnych nadużyciach rozbójników w Grecji, Węgrzech, Hiszpanji i Włoszech, spełniają tylko swój obowiązek; ale zaniedbują go po prostu, usiłując pokryć milczeniem podobnego rodzaju wypadki, zdarzające się codziennie w Turcji.

* (Pożar). *Konstantynopol, 8 czerwca.* Dotąd Pera, europejska część miasta w Konstantynopolu, zbudowana na szczycie Galaty, na wzgórzu położonym naprzeciw Skutari, nie była jeszcze nigdy dotknięta pożarem powszechnym. Domy w Pera są murowane; tem więcej przeto przerażająca jest wiadomość o pożarze, który zniszczył onegdaj tę część miasta. Dziwniejszem jeszcze wydaje się to, że spłonął pałac ambasady angielskiej, otoczony murami mającemi 20 do 25 stóp wysokości i zbudowany wśród ogrodu bardzo obszernego. Nie wiadomo jeszcze dotąd, w jaki sposób pożar zniszczył ten wspaniały pałac. Zresztą parter tego pałacu pozostał nietkniętym. W ogóle klęska spowodowana pożarem, musi być straszna i straty ztąd pochodzące są zapewne ogromne, albowiem w Pera znajdowały się wszystkie bogate sklepy i magazyny europejczyków, oraz banki, kawiarnie, hotele i pałace posłów zagranicznych. (*Jour. de St. Pet.*)

Sprawa włościańska w gubernjach Królestwa Polskiego.

(Artykuł wzięty z *Golosa*).

(Dokończenie; patrz NN. 107, 108).

Mówiłem już iż projekt komisji centralnej nie jest jeszcze ostateczny, i dla tego nie zatrzymując się na ustanawianych w nim drogach odbywania czynności co do seperacji gruntów i zamiany służebności, ani na warunkach porównywania zamienianych gruntów, powiem tylko, że pastwiska wspólne proponuje się dzielić odpowiednio do ilości sztuk bydła u właściciela i u włościan, a nie na połowę, jak to było ustanowione przez ukaz z 1861 r. dla gubernij ruskich.

Co się tyczy przepisów o zapewnieniu włościanom użytkowania ze służebności i roztrząsaniu sporów z powodu pogwałcenia ich prawa użytkowania z takowych, to teraz, w obec dawno już uczuwanej ich potrzeby, zamierzone jest przedstawianie ich do zatwierdzenia komitetu urządzającego ([1]), niezależnie od przepisów o obowiązkowej separacji gruntów i zamianie służebności, tem bardziej, że przepisy te będą wymagały sankcji władzy wyższej.

O ile mi wiadomo, obecnie zamierzone jest także, w miarę możności, ograniczenie liczby wypadków obowiązkowej zamiany służebności i seperacji gruntów, w celu, widocznie, pozostawienia rozleglejszej drogi do zawierania dobrowolnych umów w wspomnianych przedmiotach. W interesie włościan, chyba nie jest uzasadnione dążenie do tego celu, ponieważ dobrowolne umowy tylko w teorji przedstawiają się jako dogodne rozstrzygnięcie pytania; w praktyce zaś konieczne są liczne warunki dla przyznania im rzeczywistego znaczenia; koniecznem jest żeby żadna ze stron nie znajdowała się pod naciskiem niezależnych od niej okoliczności.

Kiedy będą wydane przepisy o obowiązkowej zamianie służebności i seperacji gruntów,—niewiadomo; ale w kazdym razie sprawa ta będzie rozpoczęta i prowadzona przez nowe instytucje włościańskie pod kierunkiem administracji gubernjalnej. Wszystko to skłania mnie do oświadczenia się powtórnie na korzyść bezwarunkowego zniesienia służebności, co pozwoliłoby niewątpliwie skończyć tę sprawę w krótkim terminie, i niezawodnie w duchu bardziej zbliżonym do ukazu z 19-go lutego. Odroczenie skończenia tej sprawy do czasu nieograniczonego, może doprowadzić do zniesienia służebności całkiem bez wynagrodzenia. Niewątpliwie, byłoby jeszcze lepiej, gdyby obowiązkowa i bezwarunkowa zamiana służebności była dokonana przez komitet urządzający, na co byłoby potrzeba nie więcej jak dwa lub trzy lata, a przez ten czas istnienie komitetu urządzającego, byłoby niezawodnie niebezpożyteczne. Dzięki swej niezależności, komitet urządzający jest i ruską władzą, niejako jądrem ruskiego żywiołu w kraju nadwiślańskim; w tym względzie mogą go zastąpić ruskie władze sądowe; do tego czasu istnienie komitetu tembardziej jest pożądane, że reformy ostatnich sześciu lat, rozpoczęte przez urządzenie włościan, tylko oczyściły i przygotowały grunt dla ruskiej sprawy w kraju nadwiślańskim; teraz należy wzmacniać ruski wpływ, i wzmacniać żywioł ruski we wszystkich sferach urzędowej i społecznej działalności kraju.

([1]) Przepisy te zostały już zatwierdzone przez komitet urządzający w d. 13 (25) marca r. b. i były ogłoszone w N. 102-im naszego dziennika. (*P. Red.*)

Udział przemysłowców, fabrykantów i rękodzielników Królestwa w wszechrosyjskiej przemysłowej wystawie w St.-Petersburgu w roku 1870.

(Dalszy ciąg; patrz Nr. 113—124).

Niezbyt odległą jest epoka, w której niemal wszystek papier w wyższych gatunkach do rysunków, listów, a w części i zwyczajnego użytku, sprowadzany być musiał z zagranicy; ówczesne papiernie krajowe produkowały papier jedynie lichy, ordynaryjny. Przemysł papierniany swój szybki i dobroczynny rozwój zawdzięcza bankowi polskiemu, który stawszy się właścicielem papierni w Jeziornie, pierwszy urządził w niej na wielką skalę fabrykę papieru ciągłego, zaprowadził najnowsze maszyny; kierunek zakładu ludziom specjalnym poruczył, wielu robotników wykształcił i do naśladownictwa przedsiębierców zachęcił, a produkując papier tak zwyczajny, jako też welinowy, glansowany i rysunkowy w wysokich gatunkach, w krótkim lat przeciągu stanął śmiało do emulacji z zagranicznemi papierniami.

107. *Jan Epstein,* bankier i obywatel tutejszy, ma także za sobą wielką zasługę przez urządzenie z poświęceniem znacznego kapitału papierni w Soczewce nad rzeką Skrwą. Fabryka ta założoną została w roku 1842. Od tej chwili aż do daty dzisiejszej, właściciel jej nieszczędził starań i nakładów, aby zakład swój rozwijać i ulepszać w miarę postępu nauki i techniki, a obywatelskie i przemysłowe jego usiłowania papiernię w Soczewce podniosły do znaczenia pierwszorzędnych w Europie papierniczych zakładów. W historji jej istnienia rok 1853 epokę dla niej stanowi: rozrzuconą ona być dawniej musiała na przestrzeni paru wiorst w kilku miejscowościach, w miarę spadków rzeki Skrwy poruszających zwykłe koła wodne. Aby zapobiedz wynikającym ztąd licznym niedogodnosciom, nie wachano się przedsięwziąść i wykonać kosztowne prace hydrauliczne i ziemne, usypano groblę blizko wiorstę długą, 20 stóp wysoką i cztery spadki rzeczne połączone w jeden kolosalny spadek dochodzący do wysokości stóp 40, przez skoncentrowanie wody otrzymano jeden ogromny rezerwoar, mający powierzchni około 51 dziesiatyna a głęboki stóp blizko 45; osuszono rozległe bagna, zdrowiu swemi wyziewami szkodliwe. Skutkiem otrzymania tak potężnej masy wody rozrzucone dawniej części fabryki przeniesiono w punkt jeden i zamiast kół wodnych użyto do poruszania fabryki trzy turbiny systemu Jonwala, przedstawiające ogólną siłę 116 koni parowych. Obok tego dla zapewnienia nieustannego biegu fabryki, pan Jan Epstein sprowadził w r. 1859 z Anglji machinę parową systemu Wolfa o sile 60 koni, które ustawione w nowych murowanych budowlach poruszalną siłę fabryki zwiększyły do siły 176 koni. W miarę postępu papiernictwa za granicą, przyswojone zostały Soczewce najnowsze przyrządy będące gwarancją polepszenia wyrobów i powiększenia produkcji, jakoż w r. 1867 Soczewka otrzymała z Anglji i Francji trzy kotły ruchome obrotowe do gotowania szmat; machinę do krajania szmat; bemben do ich wykurzania; windę mechaniczną i dwa wielkie żelazne holendry systemu Warrsla, dotąd u nas nieznane, przeznaczone do prania szmat gotowych i jednocześnie do mielenia ich na ćwierć masę. Do poruszania zaś dopiero wymienionych machin użyto czterdziestokonnej machiny parowej horyzontalnej sprowadzonej z Belgji. Kotły zasilane wodą za pomocą dwóch mało jeszcze upowszechnionych aparatów automatycznych Ronfossa, które na ostatniej wystawie paryzkiej zyskały złoty medal z uwagi na swą praktyczność i bezpieczeństwo. Budowle fabryki są prawdziwie ogniotrwałe; ich belkowania są z żelaza walcowanego; sufity sklepione z cegły modelowej; żelazne kolumny podtrzymują strop, posadzki są z betonu i cementu. Ostatniem wreszcie z ulepszeń dokonanych w roku zeszłym było urządzenie nowej blicharni chlorkiem wapna, obejmującej sześć wielkich holendrów, zdolnych dziennie dostarczyć masy bielonej do wyrobu 6,000 funtów papieru. Zakres ram niniejszej relacji zmusza nas przemilczeć o wielu innych aparatach najnowszej konstrukcji, jakie nie każda nawet europejska papiernia posiada. Soczewka zatrudnia w obrębie swoim około 500 robotników; zaś po za jej obrębem około 200 ludzi zajmuje się zbieraniem dla niej szmat w guberniach Królestwa i sąsiednich cesarstwa. Produkcja papieru do pisania lub rysunku, papieru drukowego, pakowego, okładkowego, papieru na obicia i bibułki angielskiej, wynosi rocznie do 260,000 rub. sr. Robotnicy fabryczni składają z swego zarobku drobną składkę, za co mają śród siebie bezpłatnie na każdą potrzebę lekarza, felczera, przyrządy chirurgiczne i aptekę. Prócz tego kosztem właściciela fabryki urządzoną jest szkoła elementarna, w której dzieci robotników uczą się bezpłatnie. W pobliżu Soczewki założoną została przez pana Jana Epstein jedyna w kraju fabryka tektury smołowcowej, stanowiącej lekki, trwały i niepalny materjał do pokrywania dachów, zaś od niejakiego czasu wyrabiany tu jest papier smołowcowy w zwojach, który umieszczony pod obiciami na ścianach wilgotnych, chroni mieszkania i sprzęty od zgubnych wpływów wilgoci. Na taką to olbrzymią skalę pan Jan Epstein urządził zakłady swoje w Soczewce, które są ciągle czynne na pożytek i chwałę krajowego przemysłu, przy dobroczynnym wpływie na obniżenie cen papieru, będącego w tak ścisłym związku z rozwojem oświaty i cywilizacji.

Na obecną wystawę w Petersburgu fabryka wzmiankowana dostarczyła próby wszystkich wyrobów swoich, które są niejako usprawiedliwieniem nagród zdobytych dawniej, jakiemi są: list pochwalny z wystawy warszawskiej w r. 1849,—podziękowanie Jego Cesarsko-Królewskiej Mości po wystawie w Moskwie w r. 1853,—przywilej używania herbu państwa po wystawie petersburgskiej z roku 1861,—list pochwalny z wystawy powszechnej londyńskiej z r. 1861,—wreszcie dwa medale z wystawy międzynarodowej paryzkiej z r. 1867.

108. *Chrystjan August Moës,* znakomity przedsiębiorca i fabrykant, od lat kilkudziesięciu w kilku odmiennych kierunkach potężnie wspierający przemysł i handel krajowy, jest jedną z tych wybitnych postaci, która swe cudzoziemskie pochodzenie zespoliła i spokrewniła z losami kultury i cywilizacji ziem nadwiślańskich, i która wreszcie swe mienie długoletniemi trudami zdobyte łączy, jakby w całość, z mieniem narodowem.

W roku 1852 z poświęceniem ogromnego kapitału w obszernej swej majętności w powiecie olkuskim „*Pilica*”, gdzie spławna rzeka tegoż nazwiska bierze swój początek, p. Moës założył wielką papiernię, której produkcja w kolosalnych rozmiarach zasila potrzeby królestwa i w części cesarstwa pod względem dostawy papieru.

Ujęta w sztuczne brzegi woda Pilicy zamieniła się w miejscowości rzeczonej w jezioro dwudziestomorgowej powierzchni, na kilkadziesiąt stóp w niektórych miejscach głębokie, z nadzwyczaj silnym spadkiem na dwa wielkie turbiny, nadając ruch wielu maszynom fabrycznym. Oprócz tego maszyna parowa o sile 60 koni jest drugim sztucznym motorem; znajdują tu się trzy kotły do gotowania szmat, dwanaście holendrów do ich mielenia; blicharnia działająca chlorem, maszyna do robienia papieru bez końca z wyłączną dla siebie maszyną parową o sile dwunastu koni, wyrabiająca na dobę od 4,000 do 5,000 funtów papieru czyli 400 do 500 ryz zwyczajnego formatu; maszyna do krajania papieru i wiele innych. Wszystkie budowle są murowane,

o piętrze, dachówką kryte i przedstawiają się zdala z swemi korminami parowemi jak kolonja fabryczna, dostarczając zarobek okolicznej ludności. Wszystkie pomocnicze warsztaty, jak kowalski, ślusarski, kotlarski, stolarski, stelmachski, rymarski i t. p. znajdują w obrębie terytorjum fabrycznego. Od 400 do 500 robotników ma tutuj zajęcie. Medal srebrny z wystawy warszawskiej 1857 i takiż medal z powszechnej wystawy paryzkiej z r. 1867, są sprawiedliwemi nagrodami papierni w Pilicy. Produkuje ona papier pakowy, cukrowy, drukowy, zwyczajny do pisania, rysunkowy, listowy, kolorowy na afisze i okładki, tudzież bibułkę angielską białą i kolorową. Okazy wszystkich tych wyrobów p. Moës przesłał na wystawę petersburgską.

109. *Adolf Kantor*, introligator w Warszawie w sztuce introligatorskiej stanął u nas wyżej nad wszystkich innych współpracowników w tej gałęzi pracy; pyszna suknia w jaką księgi przyoblekać umie, wspaniała jest zawsze bogactwem ozdób i estetycznem pod względem gustu wykończeniem; anglicy nie skorzy są do nagród, jednakże Londyn po wystawie w r. 1862 przyznał p. Kantorowi medal wielki; wystawa w Moskwie w r. 1865, oceniając jego wyroby, udzieliła mu przywilej używania herbu państwa; prócz tego szczyci się on piśmiennemi atestami Najdostojniejszych osób, jako dowodami wysokiego zadowolenia z dokonania ich zleceń. Obecnie p. Kantor dostarczył wielką biblję Dorego, in folio, w fijałkowy aksamit oprawną, okucie szczerosrebrne pozłacane; na pierwszej okłdce srebrne płaskorzeźby przedstawiają Pana Jezusa i czterech ewangelistów, zaś na spodniej okładce są wyobrażenia męki Pańskiej i apostołowie (cena rs. 300). Drugim arcytworem introligatorskiego kunsztu jest oprawa dzieła Kopernika, in folio, w szagrin szafirowy; na wierzchniej okładce wznosi się wypukle półglobu, spodnią okładkę zdobi herb Kopernika, relief; złocone i cyzelowane brzegi zdają się być jedną złotą blatą; w reszcie wzory sztuki średniowiecznej, in quarto, w szagrin ponsowy; na złoceniach brzegów kunsztowne cyzelowanie w stylu starożytnym. Zasługują także na wzmiankę, podrzędnego na pozór znaczenia, kunsztownie i bogato odrobione do wszystkich tych dzieł osobne pudełka, aksamitem wykładane i gustownie okute.

110. *Wilhelm Rejchert*, introligator w Warszawie, skierował głównie swą pracę do linjowania dla kupców papieru na księgi, kontrole i rachunki, do czego posiada odpowiednią maszynę, która dokładnie spełnia swą funkcję; obecnie dostarczył on ozdobnie oprawne księgi handlowe linjowane i próby papieru linjowanego. *(d. c. n.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 9 (21) Czerwca.

Kalendarz.

We środę 10 (22) czerwca, — św. Paulina bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 23.

We czwartek 11 (23) czerwca, — św. Agrypiny panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 23.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 11.°2 R.

Wczoraj.

	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	751.9	751 2
Termometr Reaumura	+ 13.7	+ 17.°3
Stan nieba	pochmurny.	na p. pogodny.

Największe ciepło + 18,°2 R. Najmniejsze ciepło + 11,°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach (akt 1-szy w dwóch obrazach), **Bal maskowy.** — Osoby: Hrabia Riccardo — p. *Filleborn*; Renato, jego sekretarz — p. *Köhler*; Amelja, żona Renata — pani *Dowiakowska*; Ulryka, wróżka — panna *Grabowska*; Oskar, paź hrabiego — panna *Kwiecińska*; Silvano, marynarz — p. *Suszyński*; Samuel — pan *Prohazka*; Tom — pan *Borkowski*; Sędzia — p. *Zabierzowski*; Paź Amelji — panna *Br. Rybicka*. — W akcie 4-ym **Tańce**. — *Jutro*, we środę, komedja **Rodzina Benoitonów**, — (po cenach teatru rozmaitości). — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Miłość i dyplomacja**; krotochwilę **37 sous pana Montaudouin**, było osób 195.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Józefa *Straussa*, z własną orkiestrą z Wiednia. — *Jutro*, we środę: — I. Uwertura z op. „Athalia”, Mendelsohna-Bartholdy; „Engellied”, Westermeyera; Sphärenklänge, walc Józefa Straussa; Marsz indyjski z opery „Afrykanka”, Meyerbeera. — II. Uwertura z op. „Hunyadi Laslo”, Erkla; „Wiener Bonbons”, walc Jana Straussa; Potpourri z op. „Marta”, Flotowa; „Stiefmütterchen”, polka-mazurka, Józefa Straussa. — III. Uwertura z op. „Euryanthe”, Webera; Fantazja, Dithe; Ständchen, Hertla; „Ohne Sorgen”, polka Józ. Straussa. — Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 250.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W ELRORADO (przy ulicy Długiej N. 586*b*.). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa komicznych paryzkich spiewaków**. — Cena miejsc: Numerowane w pierwszych rzędach kop. 50 i kop. 5 na ubogich; w dalszych rzędach kop. 30 i k. 5 na ubogich; wejście do ogrodu kop. 20. — Początek orkiestry o godzinie 7-ej, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 206.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia śpiewaków niemieckich i artystów dramatycznych** pod dyrekcją pani Leopoldyny von Lukatsy. — Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 45 i kop, 5 na ubogich, 2-gie miejsce kop. 30 i kop. 5 na ubogich, 3-cie miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. — Początek o godzinie 7 ½ wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 175.

ELISIUM (przy ulicy Przejazd N. 651). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia niemieckich śpiewaków i artystów dramatycznych** ped dyrekcją J. H. Treu. — Cena miejsc: pierwsze miejsce numerowane kop. 45 i k. 5 na ubogich; drugie miejsce kop. 30 i k. 5 na ubogich; trzecie miejsce kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. — *Wczoraj*, było osób —.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej i od Zielonego placu) *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczno-wokalne z tańcami i śpiewami**, pod zarządem Jana Russanowskiego. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób —.

ALHAMBRA dawniej ORFEUM (przy ulicy Miodowej, w domu Lessera). — *Dziś i codziennie*, **artyści dramatyczni** pod dyrekcją Feliksa Stobińskiego dawać będą **przedstawienia humorystyczne z tańcami i śpiewami** w języku polskim. — Cena miejsc: 1-e miejsca kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie miejsce kop. 20: wejście do ogrodu kop. 10. — Początek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób —.

W OGRODZIE „FIGARO” (przy ulicy Nowy-Świat w domu Koopego N. 39). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia artystów dramatycznych** pod dyrekcją Henr. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych. — Cena miejsc: miejsce numerowane w pierwszych 2-ch rzędach kop. 50 i k. 5 na ubogich, w następnych rzędach kop. 30 i kop. 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób —.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Jazykow*, z Petersburga; jenerał-major *Frołow*, z Brześcia; rzeczywisty tajny radca *Funduklej* z Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Szczerbatski*, z Kielc; *Woroncow-Weljaminow*, z Radomia; — wyjechali: arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski *Joanicjusz*, na letnie mieszkanie; rzeczywisty radca stanu *Kerbedź*, do Petersburga.

* W dniu 8 (20) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 61, umarło 5, pozostało 1421 (mężczyzn 712, kobiet 709), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 137, kobiet 130.

* Dnia 8 (20) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 17; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* 2; **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 2, płci żeńskiej 3, razem 17.

Ceny Targowe.

dnia 8 (20) Czerwca 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rubl. sr.	kop.	do rubl. sr.	kop.
Pszenica	12	72	7	10	7	95
Żyto	6	96	4	30	4	35
Jęczmień	—	..	–	–	—	—
Owies	4	—	2	40	2	50
Groch polny	6	88	—	—	4	30
Kartofle	2	16	1	20	1	35

Pud siana od kop. — - 45. Pud słomy od kop. — - 30.

Dowozy: Pszenicy 914; Żyta 1,143; Jęczmienia —; Owsa 171 czet.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 9 (21) Czerwca 1870 r.

Weksle.			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	114	75	114	30
„ . .	„ „	k. t.	–			–
Gdańsk . . .	„ „	2 m.				
Hamburg . .	300 B. Mk.	2 m.	174	–	172	80
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	7	90	—	—
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	93	93	—	—
Wiedeń . .	150 Zł. W. A.	2 m.	97	80		
Petersburg .	100 Rsr.	3 m.	98	50	—	—
„ . .	„ „	k. t.	100		99	75
Moskwa . . .	„ „	1 m.	–		–	
„ . .	„ „	k. t.	–		–	–
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 . . .			—	—	–	–
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100 . . .			–	–	–	–
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			–	–	–	–
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100.			73		–	–
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 . .			–	–	–	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			–	–	–	–
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—	–	–	–
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 .				–	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów.						
Obligi Skarbu za rs. 100.			—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .			–	–		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.			—	—	–	–
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę . . .			–	–	—	–
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon. .			—	—	–	–
„ „ „ bez kuponu .			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100			92	52	92	19
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).			92	52	92	19
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *). .			93	–	92	67
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.			100	50		
Listy likwidacyjne za rs. 100*) . . .			74	78	74	58
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100 .			—	–		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			–		–	–
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100			–			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100.			–			
Metaliki Lutowe za rs. 100			–	—	101	67
„ Sierpniowe za rs. 100 . . .			–		101	83
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 .			147	50		
„ „ z 1866 rs. 100 .			145			
5% Listy Zastaw. Rosji					—	
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie				–	–	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . .				–	–	
„ Austrjackie			–		–	—
Bilety bankowe austrjackie			—	–	–	–

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 97 7/9.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. 47 2/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 22 2/9.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 8 (20) Czerwca 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		79 1/4
Weksle na Warszawę		78 7/8
„ Petersburg 3 tygodn.		87 3/4
„ „ 3 miesięczny . . .		86 5/8
„ Londyn 3 „		–
„ Paryż 2 „		–
„ Hamburg 2 „		—
„ Wieden 2 „		84
4% Listy Zastawne		72 3/4
5% „ „		72 1/2
4% „ Likwidacyjne.		58 1/4
4% Obligacje Skarbowe		71 5/8
5% Listy Zastawne Ruskie		88
5-ta Pożyczka Stieglitza		–
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		87
5% 1° „ Premiowe „ 1864		119 1/4
5% 2° „ „ „ 1866		116 7/8
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz. . .		93 3/4
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej . .		58
„ „ „ „ Bydgoskiej . .		—
„ „ „ „ Terespolskiej .		90
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej . .		—
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		—
„ „ „ Terespolskiej		
Żyto w miejscu		52
„ na dostawę		54
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		—
„ Paryż		—
„ Hamburg		–
Akcje Banku Kredytowego		–
„ „ Anglo-Austr.		–
Pożyczka Narodowa		–
Lombardy		–
Losy z roku 1860		
„ „ 1864		
Z PARYZA.		
Renta 3%		
Renta Włoska		
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 4546. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., Плоцкое Губернское Правленіе вызываетъ самовольно отлучившихся въ 1852 году съ мѣста жительства и въ настоящее время пребывающихъ будтобы за границею, жительницъ дер. Колишева, Плонскаго Уѣзда, Аполонію 28 и Ѳеклу 24 лѣтъ отъ роду, сестеръ Зацѣвскихъ, чтобы онѣ не далѣе шести недѣль со времени припечатанія настоящаго объявленія, явились къ мѣсту жительства или къ ближайшимъ полицейскимъ властямъ. Въ случаѣ неявки Зацѣвскихъ въ означенный срокъ съ ними поступлено будетъ согласно 340 и 341 ст. Уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Мая 9 дня 1870 года.
1—2 и. д. Совѣтника, Яськевичъ.

N. D. 4576. *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r., o poszukiwaniu zagubionych, lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Florentyna Dehnel w Warszawie pod Nr. 595 zamieszkała, utraciła kupony od listów zastawnych Okresu III.:

a) Serji I lit C. Nr. 40,852, 49,823; lit. E. Nr 113,174 i 114,079, z półroczy 11 t. j. od włącznie półrocza 1—1870 r. do włącznie półrocza 1—1875 r.; lit. C. Nr. 38,109 z półroczy 3 ch, to jest z półrocza 1—1870, 2—1870 i 1—1871 r.; lit. D. Nr. 105,518 z półroczy 2-ch t. j. 1—1870 i 2—1870 r.

b) Serji II lit. C. Nr. 228,555 z półroczy 11 to jest od włącznie półrocza 1—1870 do włącznie półrocza 1—1875 r.; lit. C. Nr. 229,077 z półrocza 1—1870 r.; ostrzega się przeto, że obieg powyższych kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje i że w skutek tego każdy nabywca kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego kuponu,

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1870 r.
p. o. Prezesa,
Jenerał-Lejtenant, Gieczewicz.
p. o. Pisarza, Damięcki.

N. D. 4549. Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach

Zawiadamia strony interesowane. że akta z tytułami do egzekucji Komornikowi przy Trybunale w Siedlcach Franciszkowi Łsgowskiemu obecnie od sprawowania tych obowiązków uwolnionemu powierzone, złożone zostały w archiwum pomienionego Trybunału, zkąd za zgłoszeniem. akta rzeczone po wylegitymowaniu się do ich własności odebrać będą mogły.

Siedlce d. 3 (15 Czerwca 1870 r.
Kuczyński.

N. D. 4328. *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.*

58 облигацій Общества ($4^1/_2$ %, 1-го выпуска), за NN.:

774	по	781— 8	облигацій
2,355	„	2,362— 8	„
15,224	„	— — 1	„
19,873	„	19,980— 8	„
19,945	„	19,953— 9	„
19,955	„	19,973—19	„
21,038	„	— — 1	„
23,116	„	23,119— 4	„

объявлены владѣльцемъ потерянными.

Купоны съ этихъ облигацій съ 1862 года къ оплатѣ представлены не были и по ходатайству владѣльца, Совѣтъ Управленія Общества, принявъ во вниманіе, что и талоны упомянутыхъ №№ не были, для выдачи новыхъ купонныхъ листовъ въ срокъ предъявлены, представилъ Общему Собранію акціонеровъ 15 Мая с. г. о выдачѣ дупликатовъ, взамѣнъ потерянныхъ облигацій и получивъ согласіе Общаго Собранія, нынѣ доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что если означенныя подъ вышеупомянутыми NN. облигаціи, не будутъ предъявлены Управленію Главнаго Общества въ теченіе 18 мѣсяцевъ, считая отъ появленія настоящаго объявленія, то облигаціи эти будутъ признаны уничтоженными и вмѣсто ихъ выданы будутъ дубликаты.

N. D. 4581. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

W dalszym ciągu obwieszczenia w dniu 6 (18) b. m. uczynionego o większych wygranych w 5 klasie 114 Loterji Klasycznej przypadłych, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 16,533 wygrał rs. 1,000.
Nra 3,425 i 3,773 po rs. 500, zaś
Nra 1,117, 15,039, 15,590, 16,913 i 20,101 po rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 8 (20) Czerwca 1870 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

N. D. 4335. *Люблинскій Городовой Магистратъ.*

Ѳаддей, Войцѣхъ, Янъ 3-хъ именъ 12 лѣтъ и Станиславъ, Мацѣй, Антонъ Марцелинъ 4-хъ именъ 10 лѣтъ, сыновья Северина и Северины изъ Венглинскихъ супруговъ Морачевскихъ, намѣрены переселиться въ Австрію; а потому Магистратъ объявляетъ всѣмъ могущимъ имѣть какіе либо претензіи къ упомянутымъ Морачевскимъ, чтобы съ доказательствами на оныя, въ теченіи 30 дней явились въ Люблинскомъ Магистратѣ; въ случаѣ же не заявленія законныхъ претензіи, по истеченіи означеннаго срока, на основаніи существующихъ распоряженіи къ эмиграціонному паспорту, Морачевскіе будутъ представлены.

Г. Люблинъ, 23 Мая (4 Іюня) 1870 г.
2—3 Президентъ города, Волинскій.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4577. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.

Zpowodu nastąpionej śmierci.

1. Fryderyka Borman, na rzecz którego pod Nr. 17 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Oraczew, w powiecie Łęczyckim położonych, zapisane jest ostrzeżenie co do sum rs. 1,018 kop. 95 i rs. 187 kop. 50 z procentami i kosztami.

2. Wacława Wójcickiego, wspólwłaściciela dóbr Gatka, położonych w powiecie Nowo-Mińskim.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na d. 16 (28) Grudnia 1870 r.

Stanisław Zawadzki.

N. D 2000 *Pisarz Sądu Pokoju w Włodawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Peśli Waxmonowej. wierzycielki sumy rs. 120, na nieruchomości w Włodawie pod Nr pol. 25 ubezpieczonej.

2. Icka Goldberg, właściciela nieruchomości w Włodawie, pod Nr pol 2 położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 18 (30) Września 1870 r. wyznaczonym został.

Wzywa przeto wszystkich interesowanych, aby w tym terminie z dowodami, w kancelarji mej pod prekluzją stawili się.

Włodawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1870 r
St Branicki

N. D. 1999. Pisarz Sądu Pokoju w Warcie.

Z powodu nastąpionej śmierci Zuzanny z Trzcińskich Czerniak, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Turku, pod Nr 124, otworzył się spadek do uregulowania którego, termin na dzień 5 (17) Września 1870 r. oznaczam.

L. Henrych.

N. D. 2001. Pisarz Sądu Pokoju w Stopnicy.

Z powodu śmierci:

1. Karola Mikułowskiego, współwłaściciela nieruchomości w osadzie Stopnicy, pod Nr. policyjnym 63 i 64, a hypotecznym 32 położonej.

2. Jana Nepomucena Pawłowskiego, Rudolfa Pawłowskiego, Józefy Pawłowskiej, i Jadwigi z Mrozowskich, 1 go ślubu Pawłowskiej, 2-go Mołodeckiej, współwłaścicieli folwarku zwanego „Swierszkowizna” pod Nowem Miastem Korczynem, Nr. policyjnym 161 i 172 a hypotecznym 16 położonego.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin prekluzyjny na dzień 8 (20) Września r. b. w Kancalarji swej wyznaczam.

Stopnica d. 23 Lutego (7 Marca) 1870 r.
2—2 Rusiecki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4532. *Кѣлецкая Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи ея будутъ производиться на срокѣ 2 (14) Іюля 1870 г. публичные торги, на отдачу въ 12-лѣтнее арендное содержаніе съ 19 Іюня (1 Іюля) 1870 по 20 Мая (1 Іюня) 1882 года, состоящаго въ Кѣлецкомъ Уѣздѣ подуховнаго имѣнія Шидлувекъ, вмѣстѣ съ пропинаціоннымъ доходомъ. Торги эти начнутся (in plus), отъ суммы 591 р. въ годъ.

Условія къ симъ торгамъ относящіеся, могутъ быть разсматриваемы въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Кѣлецкой Казенной Палаты.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны явиться въ назначенный срокъ и мѣсто съ узаконенными залогами равняющимися $^1/_4$ части выше помянутой суммы и надлежащими квалификаціонными свидѣтельствами на право арендованія имѣній. При чемъ присовокупляется, что если къ торгамъ явится хотя и одно лицо и предложитъ выгодную цѣну, торги будутъ признаны состоявшимися и за симъ никакія предложенія со стороны конкурентовъ не будутъ приняты.

Г. Кѣльцы, 2 Іюня 1870 года.
1—3 Дѣлопроизводитель, Борковскій.

N. D. 4380. *Окружное Интендантское Управленіе.*

Въ Варшавскомъ Военно-Окружномъ Совѣтѣ будетъ произведенъ, 10 Іюня сего года, рѣшительный торгъ, безъ переторжки, посредствомъ запечатанныхъ объявленій и съ допущеніемъ изустнаго торга на поставку вещей требующихся Варшавскому Интендантскому складу въ 1871 году, а именно:

Для довольствія войскъ по сроку 1871 года и для рекрутъ набора 1872 года.

Вещей:

2 го разряда.

Холста подкладочнаго 442465 аршинъ.
„ торбочнаго 23353 аршина.

8-го разряда.

Ранцевъ телячьихъ нешитыхъ 11735.
Перчатокъ безъ крагъ 1979.

Для пополненія неприкосновеннаго запаса.

2-го разряда.

Холста подкладочнаго 26868 аршинъ.

8-го разряда.

Ранцевъ телячьихъ въ полуготовомъ видѣ, по Артилерійскому образцу 1198.

Торгъ будетъ произведенъ по разрядамъ и каждый разрядъ, при торгѣ, будетъ раздѣленъ еще на участки; такъ, чтобы каждый участокъ составлялъ одну десятую часть всѣхъ вещей разряда, но не воспрещается торговаться одному лицу на всѣ участки, или на всѣ разряды.

Вещи, требующіяся для неприкосновеннаго запаса, будутъ отданы въ поставку, или всѣ вмѣстѣ, или отдѣльно 2-го разряда и отдѣльно 8-го разряда.

Воспрещается брать въ поставку, по произволу, изъ разряда однѣ вещи безъ другихъ, за исключеніемъ 8-го разряда, изъ котораго дозволяется брать ранцы отдѣльно отъ перчатокъ.

Вызовы къ торгамъ опубликованы въ С.-Петербургскихъ и Московскихъ вѣдомостяхъ, а подробныя условія и описанія вещей, можно читать въ Интендантскомъ Управленіи ежедневно, въ присутственное время.

Г. Варшава, 30 Мая 1870 года.
Окружной Интендантъ,
Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

N. D. 4056. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacje publiczne, która odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych.

1. Dobra Janowice po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Janowice, do których należą wsie: Stawiec i Przywieczerzynek folwark Pomianowo, realność Budy Popielowe, oraz wsie Zapomnianów i Popielarz, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w okręgu i powiecie Radziejowskim, gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 522 kop. 64, vadium do licytacji rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,493, termin sprzedaży d. 18 (30) Listopada 1870 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Kretkowskim Włodzimierzem.

Przystępojący do licytacji złoży vadium w gotowiźnie; dozwala się jednak złożyć vadium w listach zastawnych lub likwidacyjnych z bieżącemi kuponami, w ilości, któraby przedstawiała wartość równą sumie vadialnej w gotowiźnie, obliczoną tymczasowo według otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania podług ceny za jaką listy przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu sprzedane zostaną z wolnej ręki.

Gdyby w wyznaczonym do sprzedaży terminie wypadło uroczyste święto kościelne lub galowe dworskie, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzonym. sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1870 r.
za Prezesa, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. 4403. Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej znajduje się 100,000 pudów szyn zużytych, zakwalifikowanych do sprzedaży.

Osoby chęć kupna majęce, zechą złożyć w Biórze Dyrekcji w terminie do d. 18 (30) Czerwca r. b godzina 10 rano włącznie, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15, z wyraźnem oznaczeniem ceny za jeden pud wagi pomienionych szyn i dołączyć do deklaracji kwit kasy głównej dróg żelaznych na złożone vadium w sumie rs. 6,250. Cena minimalna za jeden pud szyn, oznacza się na kopiejek srebrem sześćdziesiąt dwie i jedna czwarta.

Warunki dotyczące sprzedaży, mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1870 r.

N. D. 4559. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Объявляется для свѣдѣнія, что 23 и 24 Іюня (5 и 6 Іюля) с. г., начиная съ 10 часовъ утра въ зданіи Судовъ на Дзѣльной улицѣ, начнутся торги депозытныхъ вещей, а именно платья, бѣлья, драгоцѣнностей и т. п.

* * *

Niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 i 24 Czerwca (5 i 6 Lipca) 1870 r., poczynając od godziny 10 z rana w gmachu sądowym przy ulicy Dzielnej. nastąpi sprzedaż przez licytację różnych przedmiotów depozytowych, jak garderoby, bielizny, kosztowności i t. p.

г. Варшава, 28 Мая (9 Іюня) 1870 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Жижневскій.

N. D. 4469. *Кольское Уѣздное Управленіе.*

Доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что на основаніи предписанія Калишскаго Губернскаго Правленія, отъ 29 Мая 1870 года за № 2940 въ присутствіи сего Управленія въ 12 часовъ утромъ, числа 16 (28) Іюня 1870 года, будутъ производиться торги (in minus), посредствомъ запечатанныхъ декларацій, по ниже показанной формѣ, на подрядъ постройки и ремонтировки шоссейныхъ дорогъ 2-го разряда по Кольскому Уѣзду въ 1870 году.

Торги начнутся отъ суммы 6,200 рублей. Соискатели обязаны представить при декларацiи залогъ въ количествѣ 1,325 рублей и свидѣтельство о состоятельности ихъ изганное надлежащею властію. Лицамъ не состоявшимся при торгахъ залогъ будетъ возвращенъ.

Форма деклярацiи.

Вслѣдствіе объявленія Кольскаго Уѣзднаго Управленія отъ 2 Іюня 1870 г., представляя присемъ залогъ въ количествѣ 1325 и свидѣтельство о состоятельности моей, симъ объявляю, что подрядъ постройки и ремонтировки шоссейныхъ 2-го разряда дорогъ въ Кольскомъ Уѣздѣ въ текущемъ 1870 году, я исполню за сумму N., (прописью) рублей, въ точномъ примѣненіи къ утвержденнымъ смѣтамъ и условіямъ торговыхъ кондиціи, которыя мнѣ вполнѣ извѣстны.

Писалъ въ N., дня N., мѣсяца Іюня 1870 года.

Г. Коло, Іюня 2 дня 1870 года.
3—3 Начальникъ Уѣзда, (.......).

N. D. 4574. *Кутновское Уѣздное Управленіе.*

Согласно Указа Варшавскаго Губернскаго Правленія отъ 30 Мая за № 4475, симъ объявляетъ, что въ присутствіи Уѣзднаго Управленія 19 Іюня (1 Іюля) 1870 сего года въ 11 часовъ утра, въ сокращенномъ срокѣ, будутъ производиться торги,

посредствомъ запечатанныхъ декларацій на вымощеніе Сенаторской улицы съ устройствомъ бульвара въ г. Кутно.

Торги будутъ произведенъ съ смѣтной суммы 2,945 р. 65½ к. (in minus).

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны будутъ приложить къ декларацін залогъ въ количествѣ 294 р. 56½ к. т. е. $1/10$ часть смѣтной суммы. Залоги будутъ возвращены участвовавшимъ въ торгахъ тотчасъ по окончаніи торговъ, съ удержаніемъ только залога того лица, за которымъ останется подрядъ.

Лицо это обязано дополнить залогъ до $1/5$ части подрядной суммы по окончаніи торговъ и не позже слѣдующаго дня.

Подробныя условія и смѣта ежедневно въ присутствіи Уѣзднаго Управленія, по городскому дѣлопроизводству за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней, могутъ быть представлены желающимъ.

Форма декларацін.

Я ниже подписавшійся (званіе, имя, отчество и фамилія, житель города или деревни), согласно объявленію Кутновскаго Уѣзднаго Управленія отъ 6 Іюня 1870 г. за N. 4957, обязываюсь взять въ подрядъ вымощеніе Сенаторской улицы съ устройствомъ бульвара въ гор. Кутно за сумму (прописью) залогъ въ количествѣ 294 руб. 56½ к. при семъ прилагаю. Годъ, мѣсяцъ, число и мѣсто жительства, имя и фамилію подписать ясно четко.

(Настоящую декларацію писать на гербовой бумагѣ 15-копѣечнаго достоинства).

Г. Кутно, 6 Іюня 1870 года.

И. д. Кутновскаго Уѣзднаго Начальника, Будкевичъ.

N. D. 4573. *Брезинскій Уѣздный Начальникъ.*

Въ исполненіе предложенія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 30 Мая с. г. за № 3948, объявляется во всеобщее свѣдѣніе, что 22 Іюня (4 Іюля) с. г. въ 12 часовъ утра въ Брезинскомъ Уѣздномъ Управленіи будутъ производиться гласные (in plus) торги на отдачу въ 3-лѣтнее арендное содержаніе частнаго имѣнія Држазговоля, Брезинскаго Уѣзда, состоящаго въ разстояніи 18 верстъ отъ Губернскаго города Петрокова, 5 верстъ отъ станціи желѣзной дороги Бабы, 3 верстъ отъ станціи Рокицины, срокомъ съ 12 (24) Іюня 1870 г. по таковоежъ число и мѣсяцъ 1873 года; торги начнутся отъ суммы 602 р. 40 коп.

Лица желающіе торговаться обязаны представить залогъ равняющіяся ¼ части предложенной для торговъ суммы, именно же 150 руб. 60 коп., а равно и квалификаціонное свидѣтельство по установленной формѣ.

Тотъ за которымъ останутся торги обязанъ будетъ въ пять дней по полученіи объявленія объ утвержденіи торговаго производства, пополнить залогъ въ размѣрѣ установленной на торгахъ годичной платы, а равно и годичныхъ по сей статьѣ податей и другихъ казенныхъ сборовъ, подъ опасеніемъ объявленія новыхъ на его счетъ и рискъ торговъ и подвержанія себя всѣмъ изложеннымъ въ торговыхъ условіяхъ послѣдствіямъ.

Торговыя условія могутъ быть пересмотрѣны въ Брезинскомъ Уѣздномъ Управленіи въ служебное время за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Брезинъ, 5 (17) Іюня 1870 года.

Начальникъ Уѣзда, Маіоръ, (. . . . . .).

N. D. 4548. *Начальникъ Горно-Кальварійскаго Уѣзда.*

Симъ объявляется во всеобщее свѣдѣніе, что 22 Іюня (4 Іюля) с. г. въ часъ по полудни въ присутствіи Уѣзднаго Управленія будутъ производиться посредствомъ запечатанныхъ объявленій торги (in minus), отъ смѣтной суммы 1,466 р. на постройку желѣзной крыши и другія работы въ зданіи Горно-Кальварійскаго Магистрата. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ, могутъ разсматривать торговыя условія на сей подрядъ въ Уѣздномъ Управленіи.

Г. Горно-Кальварія, Іюня 5 дня 1870 г.

N. D 4386. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Domu Schronienia Starców S. Ducha i P. Marji.*

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej iż w d. 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. w kancelarji Rady Szczegółowej przy ulicy Przyrynek w domu pod Nr. 1883/4, obok kościoła N. P. Marji położonym, o godzinie 5 z południa, odbędzie się licytacja in minus na dostawę 300 sążni kubicznych drzewa sosnowego i 600 korcy węgla kamiennego, najprzód, przez otwarcie deklaracji piśmiennych, a potem głośna.

Za praetium liciti z odstawą na miejsce do Domu Schronienia starców oznacza się in minus, rs. 8 za sążeń kubiczny drzewa, i kop. 70 za korzec węgla 1-go gatunku.

Deklaracje podług poniższego wzoru mają być pisane na stemplu ceny kop. 30, czytelnie i wyraźnie bez żadnych skrobań, a offerta nie cyframi ale słowami wyrażona.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w kancelarji Rady Szczegółowej.

Vadium do licytacji ustanawia się rs. 240 na drzewo i rs. 42 na węgle, które każdy przedstawiacy deklarację złożyć, i warunki licytacyjne na dowód poddania się takowym podpisać jest obowiązany.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy (wymienić drzewo lub węgiel, albo obydwa te przedmiota) z odwózką na miejsce do Domu Schronienia starców S. Ducha i N. P. Marji w Warszawie pod Nr. 1883/4, przy ulicy Przyrynek położonego, licząc za sążeń kubiczny drzewa v. korzec węgla kaminnego, po rubli v. kopiejek srebrem (tu wypisać literami), podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach przezemnie odczytanych i spisać się mającym wedle tychże kontrakcie.

Vadium w kwocie rs. 240 v. 42 przy niniejszem składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji ma być mi zaraz zwrócone.

Stałe möje zamieszkanie jest (wypisać miejsce i numer domu).

Dnia 1870 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1870 r.

Opiekun Prezydujący
Radca Stanu, M. Przeszyński.

N. D. 4429. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 1 i 2 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie meble i różne sprzęty gospodarskie i t. p. w dniach 16 (28) i 18 (30) Czerwca 1870 roku o godzinie 11 z rana na targu publicznym Stare miasto przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r.

2—2 Popow.

N. D. 4578 Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Karola Vetter obywatela w Lublinie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Andrzeja Gwozdziowskiego Patrona w Lublinie pod Nr. 14 obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 322 kop. 78 z procentem od d. 4 (16) Kwietnia 1867 r. i kosztów procesu tak wyrokiem Trybunału Cywilnego jako też Sądu Apelacyjnego w sumie rs. 67 k. 41½ i dalszych na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. 794 na przedmieściu Kalinoszczyzna położonej, a Nr. hyp. 658 oznaczonej w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego tejże nieruchomości ubezpieczonej, która to nieruchomość aktem Komornika Sądowego Stanisława Jaworowskiego w d. 18 (30) Listopada 1869 r. zajęta została na sprzedaż w drodze subhastacji.

Nieruchomość miejska w mieście Lublinie pod Nr. 794 na przedmieściu Kalinoszczyzna a numerem hypotecznym 658 w jurisdykcji Sądu Pokoju w Lublinie gminie Magistratu miasta Lublina położona styka się i graniczy z posesjami Nr. 739 z prawej, Nr. 795 z lewej strony od tyłu rzeką Bystrzycą, a z frontu ulicą Kalinoszczyzną, składa się z placu długości mniej więcej łokci 75 a szerokości łokci 22 z którego opłaca rocznie skarbowi czynszu rs. 2 k. 53½ na którym egzystuje.

1. Dom parterowy masiv murowany gontem kryty z 2 kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi, mieści w sobie z frontu izbę szynkowną w której podłoga z desek, piec kaflany z drzwiczkami, kominek kapiasty z blachą żelazną i drugi kaflany z takaż blachą na angielską kuchnię o 3 oknach dubeltowych z okiennicami dalej mieści w sobie dwie stancje w których podłoga z tarcic sufity otynkowane jednym piecem kaflanym z drzwiczkami ogrzewane, jedna o jednym a druga o 2 oknach dubeltowych, do stancji tych z sieni jest dwoje drzwi jednoskrzydłowych szalowanych na zawiasach z zamkami, zaś w środku z jednej do drugiej, w sieni z prukiego muru są takież same drzwi, w sieni drzwi w podłodze do piwnicy murowanej prowadzące, od podwórka są schody drewniane o sztachetowane pod daszkiem gontami krytym na strych gdzie jest sionka z podłogą, a po jej bokach dwie stancyjki jedna na front z podłogą i sufitem o dwóch oknach z piecem kaflanem moskiewskim kominem i piecem chlebowym, druga od tyłu taka sama tylko o jednym oknie pa obu stronach tych stacyjek jest 4 komórki z drzwiczkami. Obok tego domu i pod jednym dachem jest przebudowany z drzewa pruskim murem oszabrowany sklepik z podłogą i sufitem do którego z frontu drzwi prowadzą.

2. Parkan zamurowany w którym okno również zamurowane, a w tymże parkanie.

3. Brama wjazdowa o wrotach o 2 skrzydłowych, a w nich furtka.

4. Podwórko niebrukowane w którym jest komórka z desek bez podłogi i pułapu o dwóch drzwiach prostych na zawiasach i wystawa na słupkach gontami kryta.

5. Komórki czyli chlewki z desek dranicami kryte, a dalej stajnia z drzewa w słupy zbudowana gontami kryta bez podłogi i pułapu długa łokci 15 a szeroka łokci 12 w końcu tych zabudowań ogródek tarcicami oparkaniony z drzwiczkami do rzeki, w nim krzewy porzeczek i agrestu oraz grządki na włoszczyzne. W rzeczonej nieruchobości główną lokatorką jest Klara Bielakowa której służyć ma prawo użytkowania do d. 1 Lipca 1870 r. Podatki opłacają się rocznie rs. 24 kop, 52 a obecnie zalegają rs. 5 kop. 74,

Protokół zajęcia doręczony został w kopjach w d. 15 (27) Stycznia 1870 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Lublinie Władysławowi Turhetti i tegoż samego dnia Prezydentowi miasta Lublina na ręce urzędnika tegoż Magistratu Stanisława Adamskiego. Wniesiono do księgi hypotecznej zajętej nieruchomości w Lublinie na przedmieściu Kalinoszczyzna pod Nr. 794 położonej a Nr. hyp. 658 oznaczonej w d. 17 (29) Stycznia 1870 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej w d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1870 r. i w tymże dniu niniejsze obwieszczenie na tablicy w sali ustępowej Trybunału tutejszego wywieszono, sprzedaż jest popierana przez Andrzeja Gwozdziowskiego Patrona Trybunału w Lublinie pod Nr. 14 zamieszkałego przeciwko Stanisławowi i Franciszce z Bezborowskich małżonkom Paździerskim.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 17 (29) Marca 1870 r. o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem sprawy.

Obszerniejsze opisanie zajętej nieruchomości tudzież zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można u Patrona sprzedaż popierającego u Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Barchwic.

W dniu 27 Maja (8 Czerwca) 1870 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie, na którym gdy nikt niepostąpił podanego szacunku rs. 1,500 suma ta zniżoną została do rs. 1,000 i za przygotowawczo zalicytował Patron sprzedaż popierający, termin do stanowczej sprzedaży wyznaczony jest wyrokiem Trybunału Lubelskiego daty 27 Maja (8 Czerwca) r. b. na d. 9 (21) Lipca 1870 r. godzinę 10 rano w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,000 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Barchwic.

N. D. 4579. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Odpowiednio do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszki z Sztolcembergów Amowiczowej po Szymonie Amowiczu pozostałej wdowy w imieniu własnem, oraz jako nabywczyni sched od SS-rów Szymona Amowicza, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Kaliszu zamieszkałej i Józefy z Witońskich Woźniakowskiej, Piotra Woźniakowskiego przy asystencji i za upoważnieniem tegoż męża i Kuratora czyniącej, czyli obojga małżonków Woźniakowskich młynarzy w osadzie Kurze Brody do dóbr Iwanowice należącej, zamieszkałych, również jako pozbywczyni praw swoich powyższej Franciszce Amowiczowej w poszukiwaniu dla tejże sumy rs. 1,125, z procentami zaległemi i bieżącemi jakie się okażą; oraz na żądanie ks Franciszka Zielińskiego, z własnych funduszów utrzymującego się, także w mieście gubernialnem Kaliszu zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 750, również z procentami zaległemi i bieżącemi, o ile te są należne, wszystkich jak wyżej zamieszkanie prawne obrane mających u Adama Chodyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu od których tenże Patron staje i sprzedaż obecną popiera naprzeciwko debentce Ksawerze z Kobierzyckich Rudnickiej, Zygmunta Rudnickiego żonie, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, Franciszka Roweckiego w d. 19 (31) Stycznia 1870 r. rozpoczętym, a w d. 20 Stycznia (1 Lutego) t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Rakowice, składające się z wsi i folwarku Rakowice, z wszelkiemi zabudoweniami dworskiemi, gruntami obsianemi i obsiać się mającymi, łąkami, pastwiskami, propinacją, rybołówstem, polowaniem, czynszami z wyłączeniem inwentarzy żywych i martwych, jakie się na gruncie dóbr tych znajdują, jako stanowiących własność dzierżawcy; oraz z wyłączeniem gruntów i zabudowań włościańskich i tego wszystkiego, co w moc Najwyższych Ukazów na ich własność przeszło.

Dobra te graniczą: na wschód słońca z dobrami Smardzewem, na południe z dobrami Chzrłupią wielką, na zachód słońca z dobrami Mantyki, na północ z dobrami Wróblew: położone są w okręgu i powiecie Sieradzkim, gubernji Kaliszskiej, należą do gminy i parafji Wróblew. Odległe są od miast najbliższych: od powiatowego i okręgowego Sieradza wiorst 9, od miasta gubernjalnego Kalisza wiorst 40, od miasta okręgowego Warty wiorst 13, od b. miasta a obecnie osady Złoczewa wiorst 20, od Błaszek wiorst 12.

Właścicielką tych dóbr jest Ksawera z Kobierzyckich Rudnicka, Zygmunta Rudnickiego żona w mieście Kaliszu mieszkająca i mająca obrane zamieszkanie prawne; w posiadaniu zaś dzierżawnem takowych dóbr pozostaje Karol Dehnel mający kontrakt na lat 6, poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1868 r., płaci on rocznie rs. 2,075. Grunta dóbr Rakowice należą do II, III i IV kasy, a ogólna przestrzeń wynosi włók 16, mórg 15 i prętów 50 na miarę nowopolską, czyli dziatyn 255 na miarę ruską. W ilości tej grunta orne wynoszą włók 13, mórg 6, łąki włók 1, mórg 10, pastwisko wspólne z włościanami włók 1, mórg 20, pod zabudowaniami i podwórzem jest mórg 3, prętów 100: ogród owocowy i warzywny wynosi włók 1, prętów 150, drogi i wygony mórg 3, wody mórg 1, prętów 100, Granice dóbr zajętych są ze wszech stron jawne, rozgraniczone kopcami, drogami i wygonami; żaden kontrowers nie istnieje.

We wsi i folwarku Rakowice znajdują się następujące zabudowania dworskie: dwór o trzech kominach, 6-ciu pokojach, 2-ch sieniach i 1-ej kuchni z drzewa i cegły, pod gontami, studnia z pompą, ogród owocowy i warzywny mający drzew urodzajnych około sztuk 106, dzikich około sztuk 86, krzewów około sztuk 56; obory, stajnie, chlewy i wozownia pod jednym dachem na podmurowaniu, stodoła o jednem klepisku: owczarnia o 3-ch klepiskach na podmurowaniu śpichrz, dom karczemny o 1 kominie, dom kuźnia, gołębnik na słupie, kloaka, gorzelnia o 1 kominie. Aparata w kuźni i w gorzelni stanowią własność dzierżawcy Dehnela; szopa do kieratu, dom o jednym kominie słomą kryty, chlewiki, dom dla ludzi dworskich, wszystkie jak wyżej zabudowania z drzewa, gontami kryte studnia balami ocembrowana z żórawiem i wiadrem, studnia przy gorzelni balami ocembrowana i pokryta, sklep z cegły palonej, dom o jednym kominie, z drzewa wybudowany dla ludzi dworskich, chlewiki z drzewa budowane, słomą i gontami krzyte; trzy stawki w części zarybione. Około zabudowań i ogrodu są ogrodzenia z żerdzi łupanych. O wysiewie i szczegółach podatkowych, stanie zabudowań i innych wiadomościach objaśnia akt zajęcia. Podatki wynoszą rs. 219 kop. 14, zalegają w takowych Rakowice rs. 195 kop. 22 i pół. Zbiór objaśnień i warunków wraz z protokółem zajęcia przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału Kaliszskiego i w kancelarji popierajacego tę sprzedaż Patrona Adama Chodyńskiego.

Protokół zajęcia doręczony był w kopjach: Wójtowi gminy Wróblew Maksymiljanowi Kranasowi, Karolowi Dehnel dzierżawcy i dozorcy dobr Rakowice, Władysławowi Porczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego, wszystkim w d. 18 Lutego (2 Marca) 1870 r., następnie wniesiony do księgi wieczystej dóbr Rakowice w kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu d. 18 (30) Kwietnia 1870 r. a do księgi zaaresztowań na ten cel w biórze Pisarza Trybunału Kaliskiego utrzymywanej d. 2 (14) Maja r. b. zarejestrowany został.

Sprzedaż dóbr Rakowice odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefina położonym.

Pierwsze ogloszenie warunków licytacji sprzedaży na audjencji wspomnionego Trybunału nastapi w d. 22 Czerwca (5 Lipca) 1870 r o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 5 (17) Maja 1870 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migurski.

N. D. 4591. Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej dochody nieruchomości Nr. 1683 w Warszawie przy ulicy Hożej położonej. wydzierżawione będą przez publiczną licytację na rok jeden, poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 r. do tejże daty 1871 r. Licytacja odbywać się będzie w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 r. o godzinie 10 rano. na gruncie rzeczonej nieruchomości przed podpisanym Komornikiem i rozpocznie się od sumy rs. 600. Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie. przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej.

Popławski, Komornik.

N. D. 4592. W dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym w Warszawie, sprzedawane będą zajęte przedmiota, jako to: warsztaty stolarskie deski, bale meble tafle do podłogi, landszaft, piecyk i t p., zaś w dniu 18 (30) Czerwca r. b. na targu Stare Miasto o godzinie 10 i 12 garderoba damska. meble. zegary, szafy, lustra, konewki i t. p, przez licytację.

Warszawa d. 8 (20) Czerwca 1870 r.

Ruszczykowski, Komornik Tryb. pod Nr. 557 zamieszkały.

N. D. 4572.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **kucyk** (konik dziecinny), z zupełną uprzężą, maleńką **dorożką** na leżących resorach, oraz **sankami.** Kucyk chodzi doskonale pod wierzchem. Wiadomość w koszarach Sapierzyńskich, w mieszkaniu Podpułkownika Szczerbińskiego.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою.

Dyrektor, M Pawliszczew.